

473 gromady
woj. krakowskiego
u spółzawodniczą
w podniesieniu
wydajności z ha

Wobec zbliżających się siewów jesiennych — gromady wiejskie przystępują do spółzawodnicstwa w pracach na roli. Dotychczas w woj. krakowskim postanowiły wziąć udział we spółzawodnictwie 473 gromady.

Wszystkie będą współzawodniczyć w zakresie wykonania planu kontraktacji upraw roślinnych i powiększenia plonów z hektara. (ka)

We wrześniu
odbędzie się
w Związku Radzieckim
akcja zbierania podpisów

POD APELEM ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

zaś w listopadzie zwołana będzie do Moskwy

Delegacja radziecka
przedłoży
w San Francisco
własny projekt
traktatu
pokojowego
z Japonią
— oświadczył
Gromyko

NOWY JORK

27 SIERPNIĄ przybyła do Nowego Jorku na pokładzie statku „Queen Elizabeth” delegacja Związku Radzieckiego udająca się na konferencję w San Francisco. Szef delegacji **GROMYKO** złożył przedstawicielom prasy oświadczenie następującej treści:

Delegacja radziecka udaje się na konferencję w San Francisco, ażeby wziąć udział w rozpatrzeniu nader doniosłej sprawy traktatu pokojowego z Japonią. Jak oświadczył już Rząd Radziecki, delegacja ZSRR złożyła swe własne propozycje w sprawie traktatu pokojowego z Japonią. Rzecz jasna, że propozycje te zostaną opublikowane na samej konferencji. Mamy nadzieję, że poprą je wszyscy istotnie zainteresowani w takim traktacie pokojowym z Japonią, który stworzy podstawy do nawiązania normalnych stosunków między Japonią a innymi krajami — tymi zwłaszcza, które najbardziej ucierpiały od agresji japońskiej — i w konsekwencji stworzy podstawy trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie.

MOSKWA,

W KOMENTARZU na temat rozpoczynającej się 4 września w San Francisco konferencji w sprawie traktatu pokojowego z Japonią dziennik „Prawda” podkreśla, że właśnie w dniach poprzedzających konferencję prasa burżuazyjna reklamuje szeroko projekt tzw. „układu o bezpieczeństwie” między USA a Japonią.

Amerykańsko-japoński układ wojskowy zmierza do przedłużenia i rozszerzenia polityki, wskrzeszenia militarystyki japońskiej pod kontrolą USA. Narzucony Japonii układ wojskowy stanowi nowe brutálne pogwałcenie przez USA zobowiązań międzynarodowych, a przede wszystkim deklaracji poczdamskiej z 26 lipca 1945 r., która przewiduje wycofanie wojsk obcych z Japonii. Kończąc dziennik stwierdza, że coraz szersze koła narodu japońskiego uświadamiają sobie niebezpieczeństwo, jakim są dla Japonii agresywne plany imperialistów amerykańskich.

(Dokończenie na str. 2)

Jeszcze tylko
2 dni

DZIEŁA NAS OD OSTATECZNEGO TERMINU WYSŁANIA ODPOWIEDZI NA BŁYSKAWICZNY KONKURS SPORTOWY „ECHA”. KUPON KONKURSOWY ZAMIESZCZAMY NA STR. 2.

III Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju

MOSKWA

W MOSKWIE odbyło się we wtorek, 28 bm. plenium Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, poświęcone przeprowadzeniu w ZSRR kampanii akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Sprawę tej akcji referował wiceprzewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — Ilija Erenburg.

Na początku roku bieżącego — powiedział Erenburg — Światowa Rada Pokoju zwróciła się do wszystkich ludzi dobrej woli z wezwaniem złożenia swych podpisów pod dokumentem, który może odegrać decydującą rolę w historii ludzkości.

Apel, który już podpisało setki milionów i który jutro podpiszą inne setki milionów, jest do przyjęcia przez wszystkich ludzi, którzy nie chcą wojny.

PLENIUM Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju postanowiło rozpocząć zbieranie na terenie ZSRR podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju **we wrześniu br.** oraz uchwaliło rezolucję, w której czytamy m. in.:

Plenum Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju jednogłośnie popiera apel Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — USA, Anglią, Francją, Chinami i ZSRR. Apel ten, wyrażający wolę i życzenia pokój milujących narodów wszystkich krajów, został gorąco przyjęty i poparty przez ludzi radzieckich, zainteresowanych w długotrwałym pokoju i przygotowanych do końca bronić sprawiedliwej sprawy pokoju i przyjaźni między narodami.

W dalszym ciągu rezolucji Plenum Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju wzywa wszystkich ludzi radzieckich, by złożyli swe podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju.

Radziecki Komitet Obrony Pokoju wyraża przekonanie, że wszyscy ludzie radzieccy odczną się na to wezwanie i tym samym jeszcze raz potwierdzą swą gotowość bronięcia wszystkimi siłami pod kierownictwem Partii Lenina — Stalina sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów i zademonstrują swe bezgraniczne oddanie wielkiemu Chorażemu Pokoju, tow. Stalinowi.

W CZASIE obrad, Plenum Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju powzięło decyzję zwołania w Moskwie w listopadzie 1951 r. III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju.

Unicestwione próby nieprzyjacielskich ataków w Korei

PEKIN

W KOMUNIKACIE ogłoszonym 28 sierpnia w Phenjanie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że oddziały wojsk ludowych w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odparają w dalszym ciągu na poszczególne odcinkach frontu ataki nieprzyjaciela.

Znikną ze sklepów
odejrzane typy
wykupujące towary
dla celów spekulacyjnych

— mówią
ludzie pracy
witając
uchwałę Rządu
o walce
ze spekulacją

W Krakowie rozpoczęła już swoją działalność komisja powołana do walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu. Społeczeństwo Krakowa wyraża uznanie dla uchwały Rady Ministrów i udziela pełnego poparcia władzom, aby w jak najszybszym czasie zlikwidować wszelkie nadużycia.

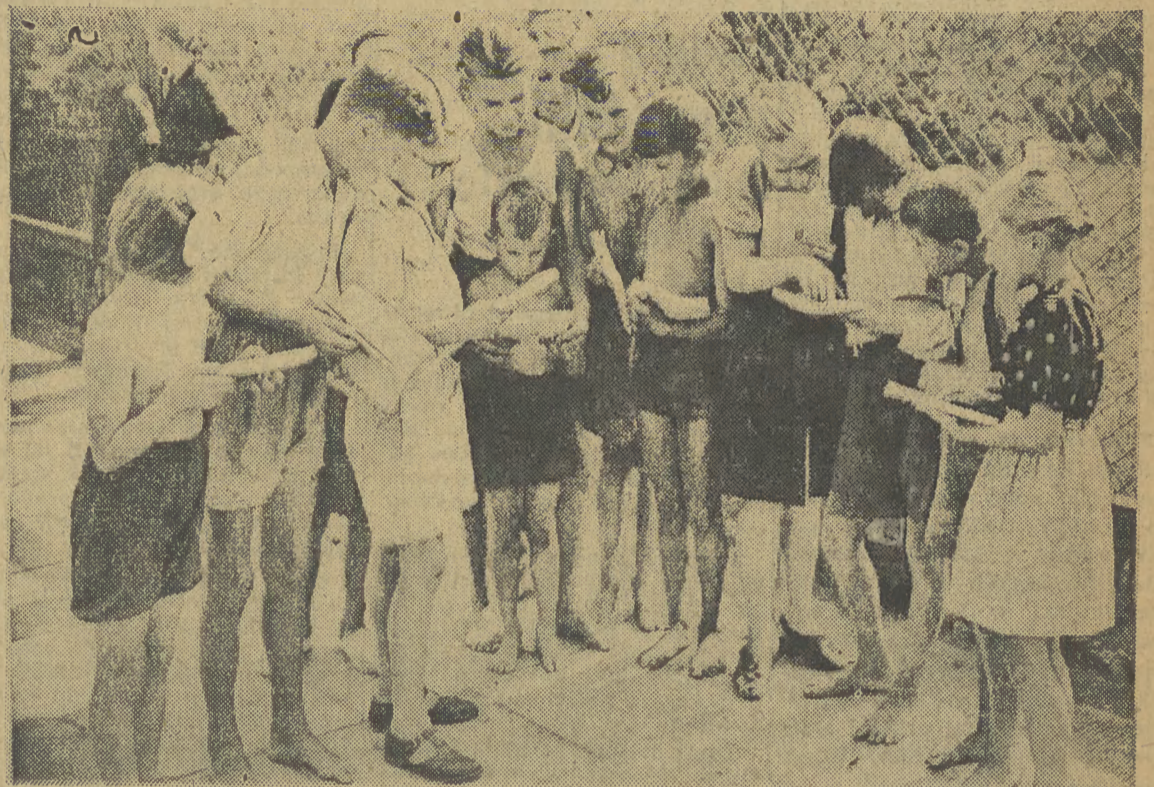
Oto co mówi na ten temat robotnik węglowy Józef Wałęga: — Inicjatywa ta jest słuszną i jestem bardzo zadowolony, że nareszcie skończymy z czarnym rynkiem, wykupywaniem towarów i sprzedawaniem ich po wygórowanych cenach. Ja będę wiedział co robić i jeśli tylko będę mógł, natychmiast o nadużyciu zawiadomię władze.

ODZIENNE licząc po zakupy, przechodziłam koło spółdzielni i widziałam jedne i te same osoby stojące po cukier. Za chwilę na rynku lub placu Szezepańskim słychać było głos spekulanta — „cukier, cukier... cukier. Nowa uchwała o walce ze spekulacją położy kres paskarstwu. Należy się surowa kara tym, którzy chyttrze wyłudzą ciężko zapracowany grosz. Byli oni wrogami pracującego obywatela, a przez to i wrogami naszej Polski Ludowej. Wszyscy więc pomóżmy Komisjom do walki ze spekulacją.

STANISŁAWA NOWAKOWA
Gospodyni domowa z Podgórze

Uwaga czasowicze!

ORZZ i redakcja „Echa Krakowskiego” organizują
dnia 2 września 1951 r.
w Nowej Hucie
zakończenie
akcji ruchomych
wczasów świątecznych
połączone z występami orkiestry, chóru i solistów Państwowej Filharmonii oraz wielkim rajdem samochodowym pod hasłem
„Szlakiem wczasów świątecznych”
Szczegóły w następnych numerach



GRUPA dzieci ze szkoły podsta-
wowej z zainteresowaniem oglą-
dających nowe podręczniki.
(CAF. fot. Tymiański)

List harcerzy
polskich
do Prezydenta NRD
Piecka

BERLIN

W DNIU 27 sierpnia odbyła się uroczystość zakończenia miesięcznego pobytu ponad 22.000 pionierów w Międzynarodowej Republice Pionierów im. Ernesta Thaelmanna.

Do tysięcznych rzesz pionierów z krajów demokracji ludowej, krajów kapitalistycznych, Niemiec i Republiki Demokratycznej i Niemiec zachodnich — a wśród nich 88-osobowej grupy harcerzy polskich — przemówił premier Otto Grotewohl.

88-osobowa grupa harcerzy polskich, która po 4-tygodniowym pobycie w Międzynarodowej Republice Pionierów im. Ernesta Thaelmanna w Wuhlheide k/Berlina opuściła w dniu 28 bm. Berlin, prześlala na ręce prezydenta Wilhelma Piecka oraz do Rady Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej listy z podziękowaniem.

Za nielegalny ubój i spekulację mięsem

surowe kary
na paskarzy

w województwie krakowskim

W DNIU wczorajszym, w pierwszym dniu działalności Komisji do walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu, odbyła się tradycyjna konferencja z udziałem władz prokuratorskich. Na konferencji tej omówiono plan współpracy, celem wytypowania spekulacji

Z DANYCH omówionych na konferencji wynika, że największej wypadków przestępczej działalności zanotowano w powiecie krakowskim, olkuskim, bocheńskim oraz w Dąbrowie-Tarnowskiej.

Tak na przykład Józef Stokłosa z gm. Otwinów pow. Dąbrowa - Tarnowska zajmował się nielegalnym ubojem, oraz sprzedażą mięsa i tłuszczów po cenach spekulacyjnych. Przechwycony na gorącym uczynku Stokłosa usiłował przekupić funkcjonariuszy MO, ofiarowując znaczną ilość mięsa wieprzowego. Rewizja wykazała, że posiadał on około 42 kg mięsa wieprzowego przygotowanego do handlu, oraz na ręką rzeźnicze, co świadczy o nielegalnym procederze prowadzonym na dużą skalę.

A oto ostatnie wiadomości o karach dla paskarzy: za nielegalny ubój i spekulację mięsem na 6 miesięcy obozu pracy skazano Bronisława Sode, Bronisła

wa Topolskiego, u którego znaleziono ponad 90 kg mięsa wieprzowego pochodzącego z nielegalnego uboju skazanego na 6 miesięcy obozu pracy.

Na kary obozu pracy od 6 do 24 miesięcy skazano: Mieczysława Poprawę, Janinę Paluch, Edmunda Wcenińskiego, Józefa Wyczesanę, Stanisława Ciałowicza i Władysława Rożkiewicza. Wszyscy oni trudnili się nielegalnym ubojem i spekulacją mięsem.

Dziś
6 stron

Nowi
instruktorzy
ratownictwa

Spośród trzynastu ratowników zdrowia Dyrekcji Zjednoczenia Budowy Miasta Nowa Huta, którzy zdali egzamin z kursu ratownictwa z dobrymi wynikami — trzech wydelegowano na kurs wyższego stopnia do Kryniei.

Kurs ten pogłębi ich kwalifikacje oraz uprawni do rozpoczęcia pracy instruktorskiej. (Jot)

Czy wiecie...

odznak SPO zdobyli do chwili obecnej budownicy Nowej Huty i junacy SP? 1892! I powiada, że to leszcze nie koniec! Czekamy wobec tego na dalsze wyniki! (Jot)

Echo
NOWEJ HUTY

Sylwetki z Nowej Huty

Agnieszka
Kudłek

Agnieszka Kudłek jest kontrolerką na poczcie w Nowej Hucie.

— Od r. 1949 pracowałam w Urzędzie Pocztowym w wsi Mogiła — opowiada. — Pamiętam więc doskonale jak z końcem 1948 r. pojawiła się na naszym terenie 12-osobowa ekipa Instytutu Wodnego Politechniki Gdańskiej badająca teren. Przed siebiebierając Budowlane SPB i PPB przybyły w pół roku potem. Im to właśnie zainstalowano w drewnia-

nych barakach — pierwsze telefony.

Przyjeżdżają także pierwsze brigady SP. Ruch poty wzięła się w niebawem sposób, nie też dziwnego, że w r. 1950 nasza poczta w Mogiła zatrudnia już 12 pracowników (poprze dnie było 3). Wówczas to wybudowany przez młodzież zetempowska i Junaków SP blok 29 na Osiedlu A-1 zostaje oddany do naszego użytku jako centrala telefoniczna. Nie trzeba podkreślać, że z ogromną radością nowitałmy wiadomość o rozpoczęciu budowy nowego gmachu pocztowego.

Na prośbę, aby opowiedziała nam coś o sobie, kon-

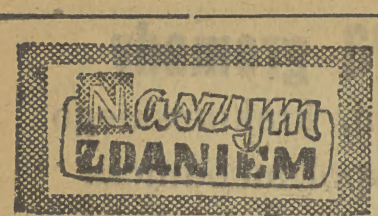
trolerka Agnieszka Kudłek zwierza się, że ogromnie polubiła swą pracę na poczcie. Potem dodaje jeszcze, że dostała w Nowej Hucie sliżne i wygodne mieszkanie, które jeszcze bardziej związało ją z miejscem pracy. (em)

Musze problemy

Jak się okazuje—musze problemy gnębią nie tylko krakowian, ale również i mieszkańców Nowej Huty.

Jednym z miejsc nawiedzonych plagą much jest „Bar Mogiła” obok przystanku autobusowego.

I nic dziwnego... w barze jest ciepło, jedzenie jest smaczne, a kierownictwo całkowitą obojętnością wobec „muszego problemu” przyczyniła się do rozmnażania much ku rozpaczy licznych klientów „Baru Mogiła”. (Jot)



Prowokatorzy zdemaskowani

PRZEBIEG rokowań w Kaesongu w sprawie zawieszenia broni w Korei, prowokacja amerykańska, a obecnie postawa zajęta przez Ridgway'a wobec protestu, jaki strona ludowa wystosowała w związku ze zbombardowaniem przez Amerykanów neutralnej strefy Kaesongu, są ilustracją celów i metod amerykańskich imperialistów. Celem ich jest kontynuowanie wojny w Korei. Metodą są prowokacje, kręctwa, wypaczenie prawdy.

Metody te znalazły swój kulminacyjny wyraz w zbombardowaniu 22 sierpnia siedziby delegacji koreańskiej - chińskiej, a następnie w wręcz bezczelnej i łobuzerskiej odpowiedzi gen. Ridgwaya na protest delegacji ludowej. Ridgway posunął się do tego, że nazwał amerykańską prowokację „wypadkiem całkowicie zmyślnym” i uchylając się od ciężkiej odpowiedzialności w obliczu oczywistych faktów, uchylając się od udziału w badaniu skutków nalotu dał jeszcze jeden dowód, że nie zawieszanie broni, lecz kontynuowanie wojny w Korei jest celem Waszyngtonu.

Zestawny to stanowisko Ridgwaya z licznymi wypowiedziami reakcyjnej prasy amerykańskiej i amerykańskich polityków, z barbarzyńskimi bombardowaniami miast koreańskich w czasie trwania rokowań w Kaesongu, z niustannym naruszaniem obszaru powietrznego Chin przez samoloty USA, a będziemy mieli obraz całokształtu agresywnej polityki amerykańskich imperialistów, którzy ludzą się, że przedłużając wojnę w Korei zdolają osiągnąć to, czego nie osiągnęli w ciągu roku walk.

Naczelny dowódca Koreańskiej Armii Ludowej, Kim Ir Sen oraz dowódca ochotników chińskich, gen. Peng Teh-huei w odpowiedzi na bezczelne kłamstwa Ridgwaya wystosowali pismo stwierdzające, że kontynuowanie chwilowo zawieszonych rokowań w sprawie słusznego i rozsądnego rozejmu będzie zapewnione o ile poważny wypadek prowokacyjny pogwałcenia strefy neutralnej przez amerykańskich imperialistów będzie przez Ridgwaya potraktowany z poczuciem pełnej odpowiedzialności.

To że wszech miar słusznego stanowisko ma za sobą poparcie wszystkich ludzi, którym leży na sercu sprawa przywrócenia pokoju w Korei.

„My dajemy dolary a wy mięso armatnie”

OTO zasady „współpracy”, które realizują amerykańscy podżegacze wojenni w ich agresywnej polityce antyrosyjskiej. Wymagają od nas, abyśmy w Europie Zachodniej, My płacimy, a wy macie walczyc — oto motto polityki wojennej skierowanej przeciw Związkowi Radzieckiemu, które bez ogródki z całym cynizmem ujawniło już w pierwszym publicznym amerykańskim minister wojny Marshall, przed komisją zagraniczną Kongresu.

Słowa te wywołały pewną sensację w stolicy amerykańskiej oraz poruszenie wśród reprezentantów prasy — wobec czego Marshall zażądał skreślenia tego ustępu swego przemówienia z dziennika Kongresu oraz zwrócił się do prasy, aby słowa te nie znalazły się w sprawozdaniu. Marshall spóźnił się jednak, gdyż agencje puściły już w świat te słowa Marshalla: „My wnosimy dolary, by uzbroić innych ludzi, a nie własnych (Other than our own men). My dajemy wkład raczej w dolarach, niż w ludziach, aczkolwiek ponieśliśmy pewne ofiary we własnych ludziach w Korei. Druga strona europejscy członkowie paktu atj) myśli o ludziach. Oni chcą zbrojenia, lecz oczekują równie żołnierzy”. To oświadczenie Marshalla przed komisją zago w dn. 27 lipca było skierowane dla poparcia zadania Truman, uchwalenia 3 miliardów dolarów dla zagranicznej pomocy ekonomicznej i wojskowej.

W dalszym ciągu swego przemówienia Marshall dodał: „Byłbym raczej skłonny powiedzieć, że jeżeli mieliby być jakieś redukcje (w wypadkach zbrojeniowych), to byłoby lepiej przeprowadzić je po stronie naszych wydatków, aniżeli w zbrojeniach europejskich”.

Słowami tymi Marshall ujawnił również dobre znany fakt, że cyniczny dyktando Wall Street spekulują na osłabieniu ekonomicznym swych satelitów, a szczególnie Wielkiej Brytanii. Gdy Marshall uzmysłowił sobie swój „blad”, zażądał skreślenia tych słów z dziennika, a przewodniczący komisji, Connally zaapelował do przedstawicieli prasy, aby nie ujawniali tej części przemówienia.

Strach przed pokojem i cyniczny rozkaz satelitom: „My dajemy dolary a wy — mięso armatnie” — oto oblicze zbrodniczych podżegaczy wojennych Stanów Zjednoczonych. L. K.

uruchomi produkcję już w tym roku

Wydajna praca zatrudnionej przy budowie załogi

oraz wydatna pomoc Związku Radzieckiego zwiększają tempo robót

W OSZATNIM czasie wzrosła się intensywność prac przy budowie olbrzymiej Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie. Wpływa na to zarówno szybkość produkcji, jak i wydatna pomoc specjalistów Związku Radzieckiego, którzy przyspieszyli termin

Amerykanie znowu pogwałcili neutralną strefę w Kaesongu

PEKIN. SPECJALNY korespondent agencji Nowych Chin doniósł z Kaesongu, że 25 sierpnia rano uzbromieni Amerykanie i lisymanowcy w ubraniach cywilnych znowu wdarli się do neutralnej strefy Kaesongu w pobliżu Pannundżon. Nastąpiło to w tydzień po zamordowaniu dowódcy plutonu Yao Czing-hsianga.

21 żołnierzy nieprzyjacielskich w ubraniach cywilnych, z automatami i karabinami w ręku, przedostało się do Baikcermi w rejonie Pannundżonu usiłując znowu zamordować ludzi pełniących służbę patrolową z ramienia wojsk ludowych.

Tegoż dnia po południu 7 samolotów amerykańskich dwukrotnie ukazywało się nad neutralną strefą Kaesongu.

AGENCJA Nowych Chin podkreśla, że bezczelna odpowiedź Ridgwaya w sprawie bombardowania rejonu Kaesongu przez samoloty amerykańskie została wzięta przez oficerów łącznikowych wojsk ludowych w Pannundżonie dnia 25 sierpnia przez lisymanowskiego oficera łącznikowego Li Su-jona. Znamienny jest fakt wysłania w tym celu oficera marionetkowych wojsk lisymanowskich zamiast praktykowanego dotychczas wydelegowania oficera amerykańskiego. Lisymanowcowi towarzyszyła grupa korespondentów i fotoreporterów. Jest to również fakt bez precedensu. Po bezczelnej odpowiedzi Ridgway'a i wielokrotnych prowokacjach amerykańskich, również ta niepraktykowana metoda utrzymania łączności prowadzi do wniosku — stwierdza agencja Nowych Chin — że Ridgway podjął kroki zmierzające do zerwania rokowań o rozejm.

6 naszych koni startuje na torze budapeszteńskim

BUDAPESZT (telefonem). W NIEDZIELĘ 2 września br. na torze wyścigowym w Budapeszcie rozpocznie się III Międzynarodowy Meeting Węskiowy Państw Demokracji Ludowej. Dotychczas przybyli na tor konie polskie, 16 rumuńskich i 6 koni niemieckich z NRD. Czeskie konie dotychczas nie przybyły.

W pierwszym dniu wyścigów weźmie udział 6 polskich koni. W nagrodzie „Praga” (6 tys. forintów, dyst. 1.600 m) startować będą: Brześć i Monte Carlo.

W nagr. „Moskwy” (10 tys. forintów, dyst. 2.400 m) udział wezmą nasze czolowe 3-latki: Pink Pearl, Skarbnik i Ben Buttal. W nagr. „Sofii” (5 tys. forintów, dyst. 1.400 m) reprezentować barwy polskie będzie Bravado.

Konie polskie przybyły do Budapesztu w ub. sobotę. Znajdują się one w doskonałym porządku.

KUPON	
Wynik meczu
dla
do przerwy
dla
pierwszą bramkę uzyska
w minucie
ze strzału
Imię i nazwisko
Adres:

WIELKI teren budowy tęni wyleżoną pracą. Rośnie hala obróbki drewna, przy której rozpoczęto już montaż prefabrykowanych luków dachowych. Młodzieżowa załoga budowniczych tej hali postanowiła wykończyć całość prac budowlanych na 20 listopada z tym, że już 20 września stan budowy będzie tak posunięty, że będzie można rozpocząć montaż urządzeń produkcyjnych w pierwszej części budynku.

Prowadzone są również prace przy instalacji urządzeń elektrycznych. Zaczynają wyrastać mury hali narzędziowej. Buduje się nowoczesny hotel przyfabryczny, nową szosę i tor kolejowy. Rośnie również osiedle robotnicze.

Największe natężenie prac panuje w hali montażowej. Z tej hali jeszcze w bieżącym roku wyjdzie pierwszy nowy polski samochód ciężarowy. W tej chwili panuje ogólna złość.

Wśród huku młotów, zyciu palników acetylenowych, zgrzyście noży szlifierskich i dźwięku kielni murarskich pracują tu setki robotników. Jeszcze trwają wykończeniowe prace przy mowiarowaniu kabiny automatycznej lakierni samochodów, a już instaluje się tu podwieszane konwoje, na których bez wysiłku robotnika przesuwane będą automatyczne aparaty do lakierni. Montuje się wielkie instalacje suszące i wyciągające szkodliwe wyziewy lakierni, obmuruje się kanały dla taśmy głównej.

Precyzyjne urządzenia, jak: spawalnice, skomplikowane aparaty do dławiania i równocześnie posuwania, różne silniki specjalne, pistolety lakiernicze i wiele innych dostarczą już Związek Radziecki.

Olbrzymia suwnica jest już całkowicie zamontowana. Ona to przenosić będzie gotowe samochody na wagony kolejowe.

Z każdym dniem rośnie fabryka, z każdym dniem powiększa się jej załoga. Znaczna część przyszłych pracowników fabryki to młodzi lu-

Nowe gmachy szkolne

otworzą swe bramy w dn. 1 września

W CAŁYM kraju obok fabryk i wszelkiego rodzaju zakładów przemysłowych, rosną nowe szkoły.

W stolicy młodzież otrzyma 1 września 7 nowoczesnych, wzorowo wyposażonych gmachów szkolnych. W szkołach tych na jednej tylko zmianie uczyć się będzie 8.860 uczniów, ponadto oddanych będzie do użytku 7 nowych budynków przed szkółki, które pomieszczą 1.392 dzieci.

Poważnie wzrosła liczba szkół w robotniczej Łodzi.

Obecnie dobiegają już końca prace przy budowie 5 olbrzymich gmachów szkolnych, które pomieszczą 4.000 młodzieży.

Szczecin będzie ośrodkiem szkolenia zawodowego kadr budowlanych. Są już na ukończeniu prace przy wykończeniu burs, internatów, pracowni przystosowanych do potrzeb wszystkich kierunków studiów itp.

Z woj. wrocławskiego donoszą, że w nowych ośrodkach górniczych zakończono budowę dwóch nowoczesnych pięknych gmachów szkolnych, do których uczęszczać będą dzieci górników pobliskich kopalni.

Ogółem województwo to otrzyma przed nadchodzącym rokiem szkolnym dalszych 29 nowych szkół pod stawowych, zwiększając liczbę już istniejących szkół do 1.439.

dzie spoza Lublina. Dla nich powstaje nowa kolonia na przedmieściu Lublina na 6 tys. izb i osiedle fabryczne na tysiąc izb.

Uruchomione są również kursy szkolenia warsztatowego. Specjalny kurs stworzono dla kilkudziesięciu kobiet, które chcą pracować przy montażu samochodów.

Młoda załoga Fabryki Samochodów Ciężarowych buduje i uczy się. — tworzy potężny dział krajowej produkcji i swoje nowe, szczęśliwe życie.



* Rada Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej postanowiła specjalną uchwałą wnieść pomnik ku czci Ho-Hona zmarłego przewodniczącego Najwyższego Zgromadzenia Narodowego. Jednemu z rejonów Republiki nadane zostanie imię zmarłego.

* W wyniku przeprowadzonych w Moskwie rozmów z delegacją rządową Rumuńskiej Republiki Ludowej podpisana została długoterminowa umowa o dostawie urządzeń przemysłowych do Rumunii oraz o okazaniu pomocy technicznej Rumuńskiej Republiki Ludowej.

* W wyniku prac trygacyjnych przeprowadzonych w Chinach w pierwszym półroczu 1951 r. oddano pod uprawę ponad 3.500.000 ha ziemi.

* W Moskwie odznaczony został Orderem Lenina — Iwan Dymow, maszynista ukraiński, od 50 lat pracujący w kolejnictwie, który przejechał na parowozie 3 miliony km bez awarii.

* Z okazji 7 rocznicy Wyzwolenia Paryża spod okupacji hitlerowskiej odbył się wielki wiec na placu przed dworcem Montparnasse. Decyzją władz, które zabroniły pęk. Roll'owi, temu, który właśnie przyjmował kapitulację od generała hitlerowskiego — wzięcia udziału w wiecu, wywołała powszechne oburzenie ludności.

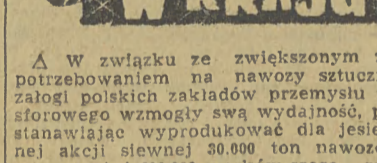
* W Helsinguørze odbyła się konferencja Międzynarodowego Komitetu Łączności między organizacjami walczącymi o pokój, na których omówiono zagadnienia dotyczące demilitaryzacji Niemiec i pracy ONZ.

* Na ostatnim rozszerzonym posiedzeniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Norwegii omówiono zagadnienia związane z walką przedwyborczą i rozpowszechnianiem prasy partyjnej.

* W Kairze w związku z 15 rocznicą zawarcia anglo - egipskiego układu odbyły się poważne demonstracje i wiece na znak protestu przeciwko okupacji Egiptu przez Anglików.

* Około 65.000 robotników kopalni miedzi należących do koncernu Connecticut Copper Corporation w Stanach Zjednoczonych ogłosiło strajk domagając się podwyżki płac, poprawy warunków pracy i płatnych urlopów.

* 27 sierpnia w Hesse w Niemczech Zachodnich zastrzelono ponad 50.000 robotników przemyślu metalowego.



W związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem na nawozy sztuczne, załogi polskich zakładów przemysłu fosforowego wzrosły swą wydajność, postanawiając wyprodukować dla jesiennej akcji siewnej 30.000 ton nawozów sztucznych i 600.000 worków szaro - matowej mączki superfosfatu.

Δ Pracownicy punktu skupu Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopskiej w Zarowie, woj. wrocławskie, zainicjowali współzawodnictwo o tytuł najlepszej pracującej punktu skupu zboża w kraju. Na wezwanie Zarowa odpowiedzialny już setki punktów skupu w całym kraju.

Stan zdrowia Adenauera uległ ostatnio pogorszeniu (z prasy)



Indie odrzucają zdecydowanie amerykańsko-brytyjski projekt traktatu z Japonią

(Dokończenie ze str. 1)

MOSKWA. AGENCJA TASS donosi z rozgłośnią w Delhi, że premier Indii, Nehru, zakomunikował oficjalnie parlamentowi, iż Indie nie podpiszą amerykańskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią i nie wezmą udziału w konferencji w San Francisco.

Zarzuty Indii przeciwko temu projektowi sprowadzają się zasadniczo do następujących punktów: Jest rzeczą zrozumiałą, że Japonia pragnie odzyskać suwerenność nad wyspami Riukiu i Bonin. Tymczasem w myśl obecnego projektu, Stany Zjednoczone mają objąć protektorat nad tymi wyspami, na razie zaś mają kontrolować je pod względem ustawodawczym i administracyjnym. Taka decyzja wywoła niezadowolenie znacznej części ludności Japonii. Kryje ona w sobie załączek przyszłych sporów i targów na Dalekim Wschodzie.

Wyspa Taiwan powinna być zwrócona Chinom. Co się tyczy terminu i sposobu zwrotu tej wyspy Chinom — można zawrzeć specjalne porozumienie.

Rząd Indii uznaje bezsporne prawa Związku Radzieckiego do Wysp Kurylskich i do Południowego Sachalinu.

Rząd Indii nie protestowałby przeciwko zawarciu przez Japonię „układów obronnych z mocarstwami przyjaznymi”, lecz układy takie zawierająć może jedynie prawdziwie suwerenny rząd japoński. Fakt, że projekt traktatu przewiduje utrzymanie wojsk okupacyjnych w Japonii każe przypuszczać, że w danym wypadku nie może być mowy o podejmowaniu decyzji przez Japonię jako przez państwo całkowicie suwerenne.

PARYŻ, LONDYN. W PRASIE zachodniej daje się zupełnie wyraźnie zauważyć zaniepokojenie wywołane wstrzymaniem się Indii od udziału w konferencji.

Waszyngtoński korespondent „Ei garo” wskazuje, że Waszyngton przywiązywał duże znaczenie do obecności Indii w San Francisco i w tym celu poczynił nawet pewne zmiany w pierwotnym projekcie traktatu.

„Yorkshire Post” przypomina, że nie wolno zamykać oczu na fakt opozycji wobec traktatu ze strony krajów azjatyckich. Pismo przypuszcza, że w przyszłości trzeba będzie wprowadzić do traktatu z Japonią „pewne zmiany”.

Równoległe ze wzrostem wydobycia węgla rosną zarobki górników

TRUDNY, odpowiedzialny za wód górnicy otaczany jest troskliwą opieką ze strony państwa. Znajduje to wyraz w systematycznym wzroście stopy życiowej mas górniczych.

„Mój wysiłek — mówi doświadczony reżecz kopalni „Szombierki” — Karol Jelen — jest bardzo dobrze wynagradzany. W lipcu na przykład zarobiłem 2.450 złotych. Tak jak inni górnicy, którzy należycie przestrzegają zasad socjalistycznej dyscypliny pracy, nie opuściłem przez cały ostatni kwartał ani jednego dnia roboczego. Dzięki temu, tak jak postanawia Karta Górnicza, otrzymałem dodatkowo kwartałnie wynagrodzenie w wysokości 728 złotych. W ten sposób w jednym tylko miesiącu zarobiłem 3.178 złotych”.

SZCZEGÓLNE troskliwą opieką otaczane jest zdrowie górników. Nieustannie w kopalniach podnosi się bezpieczeństwo i higienę pracy. Powstają nowoczesne ambulatoria i przychodnie lekarskie. Również i na tym odcinku poważne zdobycze przyniosła Karta Górnicza. W razie choroby, powodującej niezdolność do pracy, górnik otrzymuje 70 procent przeciętnego zarobku. W razie wypadku, górnik otrzymuje takie same pobory, jakiego otrzymywał pracując.

DUŻA atrakcją części artystycznej był występ trójki popularnych śpiewaków: Marii Artukiewicz, Zofii Stachurskiej i Marianna Kouby, którzy jak zwykle serdecznie i z miękkością sympatią przyjęci zostali przez publiczność.

Zarówno program jak i jego wykonanie trafiło do serca zebranych. Akompaniował wierny przyjaciel czasów świątecznych — prof. Zygfryd Czerniak. Uczestnicy dożynek i czasów wysłuchali także z dużym zainteresowaniem pogadanki red. Jerzego Bibla na temat Odrodzonego Lotnictwa.

APOTEM błyskawicznie trójmecz piłki nożnej pomiędzy lokalnymi LZS.

Jak zwykle grających otoczyli kibice, z tą tylko różnicą, że byli spokojniejsi i mniej krewcy niż krakowscy.

Nie zapomniano i o amatorach tańca. Tańcowały wspólnie czasowicze z miastami i gościami dożynekowi ze wsi. Odchodziły jedno na drugie miłośniczki, obojętne i kłujawki. Zabawa była, na 100, (bp).

Migawki z ruchomych czasów niedzielnych

»Echa«

BYWALCY ruchomych czasów świątecznych i tym razem ich nie zdradzili i udali się z nami na dożynki do Swoszowic.



NASZA samochód propagandowy znalazł „kolegę od serca” — wóz transmisyjny Polskiego Radia. Dożynki i wesołość w Swoszowicach — to nie jest jaka wrocyłość. Cały jej przebieg został nagrany. Za kilka dni usłyszycie o obchodzie dożynekowym przez radio. Piłnujmy tylko do brzo programu radiowego!

JADA, już jada — zawołano w tłumie. Najpierw ukazał się kilkunastoletni chłopcy na koniach, potem z wieńcami cały korowód dożynekowy. „Przednia straż” w pa bliżu estrady przegadywała przed publicznością, powodując przyspieszenie bicia serca u niejednej z lekliwszych przedstawicieli plei nadobnej.

Po części oficjalnej delegacji poszczególnych gromad ofiarowali wieńce dożynekowe przodownikom. Był między nimi i nasz czasowicze z Nowej Huty — Piotr Wyroba. Gratulujemy!

Marysia dziś będzie występować — oznajmiła nie bez dumy jej kilkuletnia siostrzyczka — gronu rówieśniczek.

I rzeczywiście, Marysia wraz z koleżankami i kolegami zespołu świetlicowego w Swoszowicach śpiewała i tańczyła. A „zarobila” przy tym niemało brzo. Występowali również chłopcy i dziewczęta zespołu świetlicowego z Opalkowic. A jak tańczyli, to aż „drzązgi leciały”.

„Przyjemną przepłatanką” były deklamacje dwóch dziewczynek. 8-letnia deklamatorka Halinka Pokutka może po raz pierwszy w życiu recytowała wiersz. A trzeba było widzieć z jaką powagą!

DUŻA atrakcją części artystycznej był występ trójki popularnych śpiewaków: Marii Artukiewicz, Zofii Stachurskiej i Marianna Kouby, którzy jak zwykle serdecznie i z miękkością sympatią przyjęci zostali przez publiczność.

Zarówno program jak i jego wykonanie trafiło do serca zebranych. Akompaniował wierny przyjaciel czasów świątecznych — prof. Zygfryd Czerniak. Uczestnicy dożynek i czasów wysłuchali także z dużym zainteresowaniem pogadanki red. Jerzego Bibla na temat Odrodzonego Lotnictwa.



Zmierzch „dromaderów”

„DROMADERY” — to popularna nazwa ciągnących co dnia wczesnym rankiem do miast tysięcy, uginających się pod ciężarem baniek z mlekiem, kobiet. Ten mocno przestarzały sposób zaopatrywania przez wieś miasta w mleko przetrwał u nas niestety, do dzisiaj. Oczywiście, że dostawa mleka na plecach nie daje najmniejszych gwarancji zachowania przepisów higieny.

Czy i w tej dziedzinie zaopatrzenia miast następują zmiany na lepsze? Na pewno tak. Mleczarstwo polskie, stanowiące jedną z ważnych gałęzi gospodarki narodowej rozwija się szybko, rozbudowuje. Zlewnia przy gminnej spółdzielni, do której chłop — producent dostarcza mleko, otrzymując zań dobrą, opłacalną cenę, szybki transport mleka samochodem lub koleją, zakład mleczarski, gdzie mleko, poddane zostaje procesowi pasteryzacji, tj. usunięciu szkodliwych dla zdrowia ludzkiego bakterii i odpowiednio opakowane, uspołecznił punkt sprzedaży detalicznej w mieście — oto jedynie słuszną drogą mleka od producenta do konsumenta.

Niedawno wydany komunikat PKPG stwierdził m. in., że skup mleka w II kwartale br. w porównaniu z takim samym okresem ub. r. zwiększył się o 42 proc. Poważne to, dużej miary osiągnięcie gospodarcze w zakresie wymiany między wsią i miastem. Świadczy ono tak o wzroście mleczności krów w Polsce, jak i o tym, że coraz więcej chłopów dostarcza mleko do zlewni.

Obecnie już około 80 proc. całego mleka towarowego, tj. mleka, które wieś może sprzedać po zaspokojeniu swoich potrzeb jest odbierane przez uspołecznione punkty skupu, trafia do zakładów mleczarskich, produkujących również masło, sery, tzw. galanterię mleczarską, ważny artykuł przemysłowy kaseinowy itp.

Najlepiej akcja skupu mleka przebiega w Polsce w woj. poznańskim i bydgoskim. Obejmuje ona 90 proc. gromad, tak, że niemal wszystkie mleko towarowe jest odbierane przez zakłady mleczarskie. Wiele wysiłku trzeba jeszcze włożyć tak uświadomionego, jak organizacyjnego w woj. rzeszowskim, lubelskim, czy kieleckim, w których mniej, niż połowa gromad i gospodarstw dostarcza mleko do zlewni samopomocowych.

Woj. warszawskie, na którym spoczywa główny ciężar zaopatrzenia na stolicy robi poważne postępy, choć daleko mu jeszcze do doskonałości. Krów jest coraz więcej, warunki paszowe dobre, ale ledwie 50 proc. gromad objętych akcją skupu mleka — to stanowczo zbyt mało.

Obecnie zakłady mleczarskie i spółdzielczość wiejska walczą, aby i te, pozostałe 20 proc. mleka znalazło się w zlewniach, aby miejsce prymitywnego zaopatrywania ludności miast przez „dromaderów” zajęła racjonalna dostawa mleka i jego przetworów, mleka, które wszyscy, dzieci i dorośli będziemy mogli pić bez obawy w stanie surowym.

Odczuwamy co prawda jeszcze po ważne braki, jeśli chodzi o odpowiednio rozmieszczone i wyposażone sieci zakładów mleczarskich. Ale, że i tutaj nie zaspokajamy grzeszek w popiele, świadczą o tym najnowocześniejszy wyposażony, olbrzymi zakład mleczarski, uruchomiony w tych dniach w Warszawie, na Mokotowie zakład zdolny zaopatrzyć ludność stolicy w gwarantowanej jakości, dobre mleko.

Scenę obrotową otrzymuje teatr amatorski przy klubie fabrycznym hut „Zabrze”

NAJLEPSZY na Śląsku i jeden z najlepszych teatralnych zespołów amatorskich w Polsce, zorganizowany przy klubie fabrycznym hut „Zabrze”, przygotowuje się intensywnie do nowego sezonu. Dzięki wysiłkom członków zespołu rekrutującym się wyłącznie z robotników, klub fabryczny będzie dysponował w nowym sezonie wielką sceną obrotową, której montaż jest już na ukończeniu. Przy budowie jej opierano się na niedostępnych wzorach radzieckich teatrów robotniczych.

Nowy sezon rozpoczęty zostanie dwoma jednoaktówkami satyrycznymi na temat sprzeczności w ustroju kapitalistycznym. Satyry te rzucają również jaskrawe światło na tragiczny los bezrobotnych w państwie dolara. Jako jedna z pierwszych wystawiona zostanie „Kartiera Johna Nobody” — Juliana Tuwima. Oryginalną oprawę scenicz-

Niedawno jeszcze rozwodził pieczywo dziś mistrz ognia artyleryjskiego przodujący żołnierz i aktywista

Wojsko wielką szkołą wychowania obywatelskiego.

PROSTA to historia — jedna z wielu. Historia chłopskiego syna z woj. warszawskiego — dziś przodującego żołnierza naszego wojska.

Kpr. Eugeniusz Pernach urodził się we wsi Podsusze w pow. wągrowskim. Ojciec jego przed wojną miał zaledwie 6 ha piaszczystej, jałowej ziemi. Z trudem mógł wyżywić liczną rodzinę. Nic więc dziwnego, że o nauce Geniek nie mógł nawet marzyć. Do wojny ukończył ledwie 5 klas szkoły powszechnej. Gdy faszysti okupowali Polskę, Geniek musiał sam zarabiać na utrzymanie rodziny. W roku 1941 poszedł paść krowy do bogatego gospodarza. W rok później hitlerowcy wywieźli go na roboty. Pracował w szescińskiej stolarni. Za całonocną pracę otrzymywał 3 kg razowego chleba i 2 kg ziemniaków. Tak przeżył lata wojny.

Gdy bohaterka Armia Radziecka wyzwoliła miasto, Geniek pierwszym napotkanym pociągiem wrócił do rodzinnej wioski. Nie miał żadnego zawodu, z trudnością umiał czytać i pisać. Staremu ojcu trzeba było pomagać w pracy na roli. Chciał mieć jeszcze z syna po ciechę.

— Jedź do Warszawy — mawiał — tam szybciej znajdziesz pracę, nauczysz się czegoś, pomożesz staremu. Wyjechał więc Geniek do stolicy. Miał wtedy lat 18.

Geniek wkrótce znalazł pracę. Zgłosił się do właściciela jakiejś prywatnej piekarni, który choć z niechęcią, przyjął niewykwalifikowanego robotnika.

Jeszcze niedawno na ulicach Warszawy można było widzieć oświeczonego chłopca, który ryłszy rozwodził pieczywo. Tyle tylko umiał. Wkrótce doszedł do wniosku, że nie nauczy się tu niczego, pracować będzie za marne grosze. Porzucił więc pracę i wyjechał do Szczecina. Pracuje tam jako robotnik przy budowie stacji rozrządowej. Tak było do chwili gdy powołano go do wojska.

PRZYDZIELONO go do jednostki artyleryjskiej. Od pierwszej chwili pokochał swoją broń, starał się jak najlepiej wykonywać obowiązki służbowe. Po dwóch tygodniach miesięcznych szkolenia, był już celowniczym działła. Pierwsze strzelanie wykonał z wynikiem bardzo dobrym. Strzelał coraz lepiej. Skie-

rowano go do szkoły podoficerskiej. Wyszedł stamtąd z dwoma „belkami” na naramiennikach. Był podoficerem.

20 pochwał, 4 nagrody, 3 wysokie premie — oto krótki bilans jego służby wojskowej. Stał się nie tylko mistrzem ognia artyleryjskiego, jednym z najlepszych żołnierzy jednostki — dojrzał politycznie, stał się świadomym obrońcą Ludowej Ojczyzny.

To w wojsku, w szeregach organizacji ZMP-owskiej kpr. Pernach uczył się gorącej miłości Ojczyzny, to w wojsku poznawał tradycje naszych sławnych bohaterów, to w wojsku uczył się na wzorach radzieckich dowódców broni sztuki zwyciężać. Chłopski syn, kpr. Eugeniusz Pernach został wkrótce wybrany przewodniczącym kół ZMP w pododdziale, a w początkach stycznia br. został przyjęty w poczet kandydatów partii.

JAKŻE wiele zmieniło się od czasu, gdy jeździł ryłszy po miejskim bruku. Służba i praca w wojsku stały się sprawą honoru, męstwa i zaszczytu. To w wojsku nauczył się kolektywnych metod pracy, stał się aktywistą politycznym, bierze czynny udział w pracy kulturalno-oświatowej. Jego podwładni i koleży to wyróżniającego się, przodujący artylerzyści.

Odeją do rezerwy nowymi ludźmi, wielu z nich w wojsku zdobyło fach — umięją prowadzić traktory i samochody, są radiotelegrafistami, mechanikami, murarzami, cieślami...

Wielu z nich w wojsku nauczył się czytać i pisać, stali się dojrzałymi, pełnowartościowymi obywatelami Ludowej Ojczyzny. Ludwo Wojsko Polskie wychowuje ich na gorących patriotów Ojczyzny, daje im zawód, wychowuje nowego, socjalistycznego człowieka. Tacy jak on pomnażają siłę i moc naszej Ludowej Ojczyzny. Tacy jak on stają na straży jej pokojowego budownictwa i lepszej przyszłości.

M. Z. BRZEZIŃSKI

Dzięki pomysłowi Z. Radjasza elektryczne motorki do patefonów

produkujemy ze zbędnych odpadków

JUŻ wkrótce ukaza się na rynku krajowym pierwsze polskie motorki elektryczne do patefonów. Dotychczas sprzedawano je z Czechosłowacji. Najciekawsze jednak jest to, że wykonuje się je całkowicie z odpadków.

POMYSŁ produkcji motorków z odpadków należy do racjonalizatora z Radiotechnicznej Spółdzielni Pracy, Z. Radjasza. Motorki te wykonywane są z bezużytecznych kawałków blachy oraz z innych odpadków produkcji ubocznych. Z tychże odpadków wykonuje się też transformatory i inne części elektrotechniczne.

Radiotechniczna Spółdzielnia Pracy posiada też 2 wytwórnie: jedną przy Rynku Głównym 24, gdzie wyrabiane są części elektrotechniczne oraz drugą przy ul. Bohaterów Stalingradu 13, gdzie wyrabia się skrzynki ochronne dla transformatorów, transformatory oraz motorki patefonowe.

Cały zespół Spółdzielni składa się z wysokokwalifikowanych fachowców, którzy wciąż zgłaszają nowe usprawnienia produkcyjne. I tak np. usprawnienia przy produkcji transformatorów dają około 120.000 zł oszczędności.

Tak np. F. Deukmedjan — radiotechnik, skonstruował specjalną rączkę do adaptera oraz wzmacniacz nadawczy, który zainstalowany został w budynku PKS.

Radiotechniczna Spółdzielnia Pracy posiada na terenie Krakowa 5 punktów usługowych, gdzie naprawia się radia, grzejniki, maszyny elektryczne itp. Pracownicy Spółdzielni przeprowadzili też radiofizyczną sanatorium w Zakopanem, Bystrego sa natorium Zw. Nauczycielstwa Polskiego, Domu Leśnika w Zakopanem, Wojewódzkiej Szkoły Zw. Zawodowych oraz licznych szkół podstawowych.

Odremonutowano również własną świetlicę, która jest bogato wyposażona w książki i czasopisma. (cz)

Zapisał się do IGI LOTNICZ

Grzegorz Timofiejew

O ziołach mądrych i zabobonnych

ORYGINALNY tytuł nosi ostatnia książka Wojciecha Żukrowskiego: „Mądre zioła”. We Wrocławiu istnieje założony przez Polskę Ludową „Instytut Badań Roślinnych Surowców Leczarskich”. Mówiąc popularnie jest to instytucja poszukująca lekarstw m. in. w ziołach. Ekipa uczonych przeprowadza badania nad ziołami na użytek człowieka — nie dla czarnej magii, w poszeptach gusiel i zabobonnych wróżbiarstwa... Umysł człowieka dociera do każdej komórki roślinnej, wyteża swoją odkrywczość i pracowitość, żeby w ziołach odnaleźć środki, przynoszące chorym ulgę, a często ratunek i wyzdrowienie. Rzeczywiście, dobre i mądre są zioła, służące tak humanitarnym celom.

Instytut posiada pod Wrocławiem majątek rolno — „ziolową oazę”. Praca ludzi nauki na „ziolowym” warszacie, ukazanie użyteczności ziół w szerokim aspekcie — oto m. in. ciekawa treść wymienionej powieści Żukrowskiego.

Życie i praca ludzi nauki

MIMO pozornie dalekiego tytułu, książka wiąże się z naszą walką o realizację Planu Szescioletniego, albowiem wkracza na teren budownictwa socjalistycznego. Na specjalnym, ciekawie dobranym odcinku rzeczywistości, ukazuje życie i pracę ludzi nauki w służbie ludu.

Lektura „Mądrych ziół” budzi refleksje i skojarzenia osobiste, „ziolowego” typu. Zracjonalizowaliśmy spojrzenie na przyrodę, podporządkowaliśmy ją człowiekowi. Ziola wydarto z rąk szarlatanów i wróżbiarzy, na miejsce zabobonów i uroków przysła sprawdzalna nauka zielarska, na szeroki i wieloraki użytek całego społeczeństwa. Albowiem zioła dzisiaj to prócz lekarstw także popularny artykuł spożywczy. Istnieją już bary ziołowe. Zakładamy kisiele z różnych ziół, a nawet smaczne ziołowe lody. A więc zioła zostały wydobyte z tajemniczej głębi lasu, oczarowane z uroków nocy świętojańskiej, „zracjonalizowane” i „uspołecznione”. Toteż słusznie takie zioła Żukrowski określił do- wcipnie: mądre.

A oto zioła „zabobonne”

[NNA epoka: inna książka. W czasach szlacheckich, kiedy zioła służyły nie tylko lecznictwu, ale i ciemnym przesądom, rozpowszechnione były liczne herbarze i jeszcze liczniejsze zabobony. Szczególnie szerokie masy, żyjąc bez doktorów i aptek, ratowały się znachorstwem. Najrozmaitsze rady, czary, sekrety i praktyki. Czerpane z popularnych herbarzy 16 i 17 wieku, wstępowały do miejskich chat i tu krzyżowały się z ówczesną ciemnotą, w jakiej ustrój feudalny celowo utrzymywał lud.

W roku 1568 ukazało się w Krakowie „dzieło” Marcina Siennika pod zachęcającym tytułem: „Herbarz to jest ziół tutecznych, postronnych i zamorskich opisanie”. Odnajdujemy tu takie „pouczające wskazanie”: „Ziele samo gorzyczne w winie uwarzone, a na krzyż położone ciepło czyni byność cielesną, także i nasienie stłuczone na proch, a z miodem zmieszane prażnym, przyłożone na krzyż albo na nyrki, czyni skłonność ku rzeczom cielesnym”. Małżonkom „Ku krotofilii” służy: ptasi język, gwoździłki kramne, mikolajek, rzeżucha ogrodna, czosnek, pasternak, szafran, krew wielbłądowa itp.

Oto całe recepty zabobonu, obliczone na ciemnych i naiwnych ludzi!

Zielnik profesora Syreniusza

W SIEDEMNASTYM wieku ukazał się w Polsce znamienity herbarz Szymona Syreniusza, profesora Akademii Krakowskiej, doktora filozofii medycznej. Smutny to a zarazem zabawny dokument, dający obraz przesądów ówczesnych i jednocześnie mówiący o upadku nauki w czasach saskich. Kunszt zielarski miesza się tu ze znachorstwem, rady profesora i doktora mają na celu nie leczenie chorób, ale wspomaganie w sprawach „sekretych” czyli miłosnych.

Zajrzyjmy do tych wskazań, uweselaających strapione serca w nieszczęśliwym kochaniu.

Podagrycznik — informuje Syreniusz — „starce y osłabiale do młodych żon potężne czyni, oziębłość w nich rozgrzewając”. Doświadczone lekarstwo zapewnia „profesor”. Podobna siła działania ma szereg roślin jak mieczyk, koper włoski, oman „Egypcki”, syryczyk, rzeżucha, ryż, a nawet „piwo pszeniczne przystoynie uczynione”.

Są też i przeciwwskazania. Biedrzehlec czarny „czary dla nierządnej miłości odpęda”. Na sny „nieczyste” pomaga od powiednio przyrządzona kapusta (!). Ale jeszcze skuteczniej na straży cnotliwej nocy stoi biała lilia, kapłanka skromności: „Sny także piugawe o nierządnych iniościach oddala”.

A oto znakomite ziele miłości, bez którego dawniej nie odbywał się żaden melodia mat: lubczyk. „Wielkie y zna komite skutki czyni, w małżeństwie roztryki y niezgody w nim równajac”.

Tyle prof. Syreniusz. Dziś to już są ciekawostki smutnych czasów przysłowiowej saskiej ciemnoty. „Zabobonne” zioła schną w starych zakurzonech herbarzach. W majątku rolnym „Instytutu Badań Roślinnych Surowców Leczarskich” we Wrocławiu rosną „mądre zioła”, służące jak najracjonalniej organizmowi czło- wieka. Dlatego nie radzimy zamywać czarnego biedrzehca, ani podagrycznika, ani wódki rzodkwianej „Ku krotofilii”, ani gorzycy, która „często je dzona od ludzi czyni skłonność ku iutności”.

Lepiej chodzić do baru na kisiel z rumianku i lody z mięty a w przerwie między jedną, a drugą porcją poczytaj my powieść Żukrowskiego o „mądrych ziołach”.

Za kilka dni nadejdą pierwsze transporty winogron

W PIERWSZYCH dniach września nadejdzie na Śląsk wę- ksz transport winogron węgierskich, rumuńskich i bułgarskich. Katowice otrzymają kilkadziesiąt wagonów tych owoców.

Nadchodzące transporty będą do starczone wszystkim sklepom handlu detalicznego sektora społecznego, do sprzedaży wśród ludności miasta. (lp)

Witold Zechenter

Dwie fraszki

KONTRAHENCI

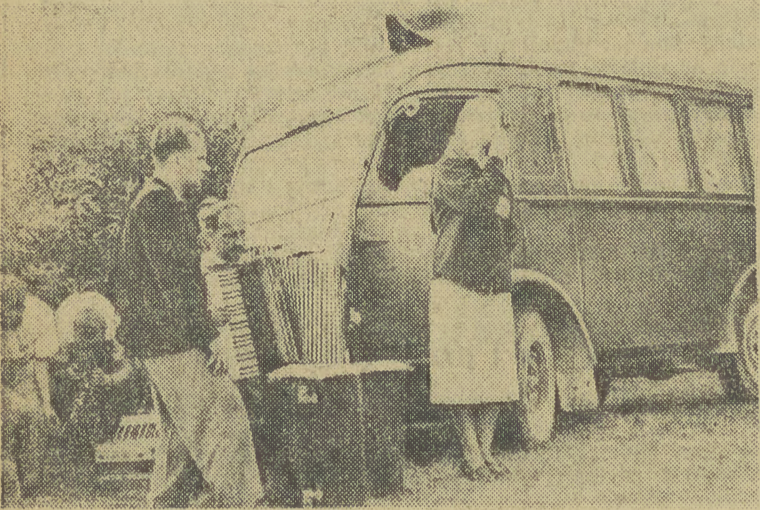
Zachodni Stanów kontrahenci mają kłopotów dość i trudów, bo wszystko czynią contra chęci swych własnych ludów!

SWÓJ DO SWEGO

W stosunku do władcy Hiszpanii Stanów zmieniły się nastroje — stara zasada faszystów karmi: swój do swego po... zbroje...

FOTO ECHO

z wczasów niedzielnych
w Tyńcu



SAMOCHÓD transmisyjny „Echa” obsługuje wczasy niedzielne. Na zdjęciu solistka Państwowej Filharmonii Maria Artykiewicz — przed mikrofonem.

Rozmawiamy z aktywistami LL Aniela Kleiner 18-letnia pilotka

Anielka Kleiner ma okrągłą, trochę chłopięcą buzię i niebieskie oczy, które patrzą zuchowato na świat. Że zuchowato to nie dziwne. Aniela mimo swoich 18 lat ma już nie lada „wyczyny” za sobą: jest pilotem szybowcowym i spadochroniarzem.

— Ale to jeszcze nie wszystko — mówi — za parę dni jadę do Warszawy. Chcę bowiem studiować na Wydziale Lotniczym Politechniki. Jeśli moje pragnienia zrealizuję i ukończę Politechnikę — zajmę się przede wszystkim konstrukcją szybowców. To najbardziej mnie interesuje...

— Nie znaczy to wcale, abym miała zrezygnować z latania... (mar.)

Prace konserwatorskie w dzielnicy Kazimierz

W latach ubiegłych rozpoczęto prace konserwatorskie w dzielnicy Kazimierz. Roboty te mają na celu uporządkowanie i utrzymanie pierwotnego założenia urbanistycznego tej bogatej w zabytkowe budowle dzielnicy.

Tegoroczne prace obejmują wykonanie renesansowego pałacu Jordanów przy ul. Szerokiej i odbudowę pochodzącego z XVII wieku budynku przy ul. Józefa 40.

W czasie robót dokonano ciekawego odkrycia nieznanych motywów architektonicznych, zamaskowanych licznymi przebudowaniami. Rozpoczęto ponadto prace wstępne przy zabezpieczeniu bożnicy Izabela.

Wśród innych prac tego rodzaju na terenie naszego miasta na uwagę zasługuje rekonstrukcja partii romańskich w kościele św. Andrzeja oraz otwarcie dawnego wygiądu murów miejskich pomiędzy bramą Floriańską a Basztą Stolarską.

Sylwetki Krakowa

Józef Cieślik racjonalizator

WYRÓŻNIAJĄCYM się racjonalizatorem ekspozytury PKS Nr 3 w Krakowie jest Józef Cieślik.

Według jego pomysłu racjonalizatorskiego wykonane zostały nowe zamki przy środkowych siedzeniach w autobusach, dzięki czemu nie ulegają one szybkiemu niszczeniu, a siedzenia mocno w nich osadzone nie zagrażają bezpieczeństwu pasażera. Dotychczas bowiem odchodziły się łatwo od uchwytych. Za udoskonalenie uchwytów J. Cieślik otrzymał premię oraz dyplom racjonalizatora pracy, a także patent na swój wynalazek.

Obecnie opracowuje on nowy projekt racjonalizatorski, który usprawni prace chłodnicy samochodu. Sprawia ona bowiem stale wszystkim kierowcom wielki kłopot.



Zawsze mile widziany i naturalnie... słyszany jest doskonały duet: Marii Artykiewicz i Mariana Kouby. Akompaniuje prof. Z. Czerniak.

Plumy wczasowiczów — powiększają się w każdą niedzielę o grupę wykonawców części artystycznej, którzy po skończonym programie biorą żywy udział w zabawie i czują się po „wczasowemu”.

(Foto. Fr. Czajkowski)

W KAŻDĄ NIEDZIELĘ
ZAPRASZAMY
NA WCZASY ŚWIĄTECZNE
W NIEZNANE

Pełna radości i poświęcenia przodująca załoga Andrychowa buduje nowe życie

Młodzi i starzy mają jednokową „temperaturę entuzjazmu pracy”

— No cóż ferajna — i was przyznało na budowę? — zagadnął grupkę młodzieży zebraną u bramy fabrycznej, przysadzisty, ogorzały mężczyzna.

— Niezupenie — odparł powściągliwie jeden z „ferajny”. — Nie „przyznało” — bo skierowali. Nie na budowę — tylko na egzamin. A w ogóle — do pracy, do kombinatu.

— Nie udawajcie takich warszawiaków — sygnął ironicznie „perskie oko” nieznamy — ze niby to wam już nasza budowa nie imponuje...

Młodzieńcy zafierowani zagadnieniem: czy aby dobrze zdamy, nie zwracali uwagi na uszczypliwą zaczepkę. Nieznajomy pokręcił się chwilę w miejscu i nagle zaczął „z innej beczki”.

— Baryka jestem — przedstawił się nieoczekiwanie — mistrz szklarski. Od dwóch miesięcy prowadzę tu brygadę przy budowie kombinatu. Czy nikt z kolegów nie zna się przypadkiem na szkleniu?

Kursanci z zakładów

„Koledzy” przyjęli uprzejmiejszą postawę. Jeden z nich poinformował grzecznie, że są kursantami z ZPB Andrychów, gdzie zresztą już pracowali a zarazem doszkolali się zawodowo. Są wśród nich tkacze i przedzalnicy — razem 190 chłopów. Wszyscy z nich to dawni robotnicy a teraz właśnie waga się ich losy, czy poznali fach na tyle, aby zostać podmajstrami a nawet może majstrami. Oczekują egzaminu — jak już mówili — i w ogóle... „mają pietra”. A poza tym nikt z nich nie udaje „ważniaka”, tylko są zdenerwowani... a na szkleniu się nie znają.

— Skoro tak — to nie chcę wam zawracać głowy — szarmancko

Świetny humorysta Alojzy Potempa rozmawiał do łez swoimi produkcjami mimicznymi z grupą zebranych wczasowiczów. Widzimy go w roli skrzypka orkiestry symfonicznej.

przeprosił Baryka. Pytałem bo brak nam ciągle fachowców, chociaż szkoli się 25 — 30 szklarzy miesięcznie. Ale co to wszystko znaczy na taki gigant, a w dodatku kiedy gigant prawie cały ze szkła...

Młodzież obstała mistrza Barykę domagając się dalszych wiadomości z budowy: A jak wyglądają hale? a ile już zrobione? a jakie wyposażenie?

— Pozdawajcie tylko te swoje egzaminy a o resztę nie martwcie się — zapewnił Baryka. — Dwa lata temu to bym krzyczał na całe gardło, że to cud. Ale człowiek już się teraz tak z gigantami oswoił, że wam tylko powiem: ostatni krzyk techniki. Wszędzie pneumatyczne odkurzacze. Urządzenia klimatyzacyjne. Oświetlenie jarzeniowe. Transport całkowicie zautomatyzowany a połączenia tak pomyślane, że szkoda gadać aby tower choć raz powtarzał tę samą drogę. Słowem: pomyślane praktycznie i pięknie. Szkło, nikiel, parkietowa posadzka, radiofonizacja. Będziecie mogli pracować w lakierkach i białych rękawiczkach — tak wam odszykujemy te nowe hale... Szkoda tylko, że nikt z Was nie zna się na szklarstwie... Kij-nawczy przyjaźnie dłoń, mistrz Baryka oddał się pogwizdując jakąś skoczną melodię.

Chłopcy znów się poddali przedegzaminacyjnej udręce.

— No, jakże tam się miewają przyszli mistrzowie — zagadnął absolwentów nowy przewodniczący.

— Trema nas „oblatuje” dyrektorze — stwierdził jeden z przyszłych mistrzów. Zdać powinniśmy wszyscy — bo przygotowaliśmy się sumiennie — ale jednak...? Egzamin to zawsze egzamin. A chciałoby się złożyć go jak najlepiej...

Kadry

— Liczymy na was chłopcy — nie możecie nam zrobić wstydu — mówił dyr. Kuboszek. — Pamiętajcie, że w cienkoprzędnej przedzalni pierwsze krosna ruszą już 1 października br. Dostajecie drogi, najnowocześniejszy, wspaniały sprzęt. Pamiętajcie, że moniowana obecnie przedzalnia będzie 5-krotnie większa od dotychczas posiadanej przez zakłady, że potrzeba ludzi... A to nie wszystko. W przyszłym roku budujemy nową automatyczną tkalnię. Nową przedzalnię średnioprzędną i wykańczalnię... Wiedcie przecież, że po rozbudowie — produkcja zakładów wzrośnie 2,5-krotnie w stosunku do dotychczasowej, że na produkcję to czeka cały kraj. Pamiętajcie co powiedział w 1945 roku minister Stawiski: „Z takimi tkaczami można budować nie jedną, ale dziesiątki fabryk”.

— Nie trzeba nas agitować dyrektorze — uśmiechnął się jeden z kursantów. — My zetempowcy, robotnicy, andrychowianie — ale wiemy, że wy nas nazywiecie krócej: kadry. No to wam powiem: kadra się uczyła — a przyszłość pokaże ile i czego się nauczyła. A pokażemy tam... — wskazał ramieniem na okna fabryki. Zapanowała krótka cisza. Za oknami gadały rytmicznym warkotem wrzecion i zdyszczanym szumem krosien — Zakłady.

To tam w codziennym trudzie przyspieszają nasz marsz do socjalizmu przodująca brygada: Antoniego Walczaka, Zofii Kołaczek, Franciszka Mieszczaaka. Tam, za tymi oknami toczy się zacięły bój, szlachetny bój pomiędzy przodownikami pracy: Bizon Jarmila, Wand — Aniela i Wojnar Anna — o to kto — Więcej i lepiej... Tam zdobywała swe ostrogi — pierwszego w dziejach Andrychowa majstra-kobiety — przedka Waleria Kamińska. Tam, walcząc o każdy drogiocenny dla ojczyzny metr tkaliny, wykulała swój awans społeczny Józefa Faber — dawna robotnica a dziś kierownik referatu współzawodnictwa pracy.

Trudno wymienić ich wszystkich z nazwiska. To dzięki nim pną się w górę różnokolorowe linie, gęstnieją kwadraciki, prostokąty — wykreslające na kwartalnych planach — „temperaturę entuzjazmu

pracy”, zwycięską linię frontu pokoju — Planu 6-letniego.

„Temperatura entuzjazmu”

Z WYKRESÓW wiszących w gabinecie dyr. Kuboszka, dowiadujemy się, że ZPB Andrychów przekroczył plan produkcji w I kwartale br.: ilościowo — o 3,2 proc., wartościowo o 3,5 proc. Ostatnie meldunki czerwonej linii wskazują, iż wykonanie planu w bm. osiągnęło 106 proc. chociaż jeszcze nie koniec miesiąca...

— Nie będzie żadnej przesady jeżeli powiem, że ludzie opowiadają jakiś uparty, zorganizowany entuzjazm — mówi dyr. Kuboszek. I choć 90 proc. naszych pracowników rekrutuje się z ludności na pół rolniczej — współzawodnictwo objęło już 86 proc. załogi, przy czym prowadzone jest w różnych formach: zespołowo, indywidualnie, w brygadach najwyższej jakości i oszczędnościowe.

W br. obniżono koszty własne w stosunku do zaplanowanych o 4 proc. wskutek czego wzrósł znacznie dochód przedsiębiorstwa. W maju br. zakłady osiągnęły już 80 proc. planowanego zysku rocznego.

— Wraz z lepszym wykonaniem planów rosną zarobki pracowników i podnoszą się stale wskaźniki wydajności pracy. Oto przykład — mówi dyr. Kuboszek wskazując na jeden z wykresów — we

wrześniu ub. r. tkalnia dawała przeciętnie 6.585 wątków na krosno/godzinę. W maju br. osiągnęła 7.009 wątków. Osiągnięcia w tej mierze należy przypisać wprowadzeniu planów indywidualnych. Równoległe opada krzywa nieusprawiedliwionej absencji. I tak np. w tym samym miesiącu w ub r. mieliśmy 2,7 proc. nieobecności — w br. tylko 0,06 proc.

Wykresy... wykresy... kółeczka, punkciki, kolory — a za tym wszystkim — ludzie.

Dyrektor mówi jeszcze o złobku przyfabrycznym na 30 dzieci, który zostanie otwarty w bm., o wytrwałej pracy kierownika fabrycznego ambulatorium dr. J. Młyńca, który dokonuje co pewien czas skrupulatnego badania pracowników, co znacznie przyczynia się do podniesienia zdrowotności. Mówi o wznoszonemu Domu Kultury przypominając, iż pierwszym datkiem na ten cel był ofiarowany przez załogę, milion złotych, który stanowił premię uzyskaną w nagrodę za wyniki osiągnięte we współzawodnictwie międzyzakładowym.

Jestem tu od niedawna — mówię na zakończenie dyrektor — ale ty le się przez ten czas w Andrychowie zmieniło — ile nie zmieniło się poprzednio w ciągu wieku.

Z dziedzińca fabrycznego dobiegło głośno: Hurrrii! To zetempowcy podrzucali raz po raz do góry swego kolega, wyrażając radość z pomyślnie zakończonego egzaminu.

— Z takimi jak oni — można budować nie jeden ale dziesiątki kombinatów — uśmiechnął się dyrektor.

St. Henel

Jeszcze jedno zwycięstwo nauki Miczurina Kostromska rasa bydła wyhodowana w sowchozie „Karawajewo”

P OWSTANIE kostromskiej rasy bydła nie było wynikiem jakiegoś nieprzewidzianego przypadku hodowlanego, lecz żmudnej, konsekwentnej i kolektywnej pracy zespołu pracowników sowchozu „Karawajewo”, leżącym w odległości 6 km od miasta Kostromy.

Myślą przewodnią w tej pracy, była miczurinowska biologia, która uczy, że zmieniając warunki życia zwierząt, można wywołać u nich trwałe zmiany, które będą przekazywane potomstwu.

ŻMUDNA PRACA WIELU LAT

Zespół pracowników sowchozu „Karawajewo” zabrał się już w 1927 r. do intensywnej pracy nad bydłem, które w tym czasie stanowiło podstawę tego gospodarstwa. Była to bardzo żmudna praca, gdyż było stanowisko mieszaninę różnych typów i ras, zupełnie nie wyrównaną, a utrudniał działalność brak jakichkolwiek zapisów dotyczących hodowli.

Aby mieć podstawy do eliminacji części bydła, jako materiału do dalszej hodowli, rozpoczęto od intensywnego wyżywienia bydła i racjonalnego normowania pasz, przy równoczesnym dokładnym obserwowaniu zwierząt.

Wnikliwe obserwacje pozwoliły w 1933 roku wyeliminować z obory 10 proc. krów, jako wyjściowego materiału hodowlanego o bardzo dodatnich cechach hodowlanych. Ażeby dodatnie cechy spotęgować w następnych pokoleniach bydła, za stosowano chów, tzw. wsozny czyli krzyżowane bydła o bliskim pokrewieństwie.

Racjonalne żywienie, wpływa na rozwój narządów trawienia, których sprawność w przetwarzaniu pokarmów jest dwa razy szybsza, niż u zwykłego bydła. Krowa kostromska może przetrwać na dobie 100 do 140 kg paszy.

Rozwój narządów trawiennych po ciąży za sobą rozwój innych organów, które również w znacznej mierze przyczyniają się do zwiększenia produktywności zwierzęcia.

Wzrasta objętość płuc, które u krowy rasy kostromskiej oddają przy wydechu 120 do 140 litrow powietrza, gdy tymczasem krowy zwykłe oddają przy wydechu 40 do 60 litrów. Wzrasta także ilość oddechów, wynosząca u krów kostrom-

skich 30 do 40 na minutę, zaś u krów zwykłych 1 do 13 na minutę.

ZWYCIĘSTWO NAUKI MICZURINOWSKIEJ

Z E WZROSTEM ilości oddanego chowu idzie wzrost ciśnienia krwi. Puls u krowy rasy kostromskiej uderza 70 — 86 razy na minutę przy 55 — 60 razy na minutę u krowy zwykłej. Skutkiem wzrostu ciśnienia następuje szybszy obieg krwi, która wraz z limfą dostarcza do wymienia potrzebnych składników na produkcję mleka.

W rozbudowanym organizmie rozrasta się również i wymię, które u krowy kostromskiej „Strieli” ma w obwodzie 174 cm przy głębokości 75 cm. W roku 1944 do elitowej klasy zarodowej bydła należy już 98 proc. krów obory w „Karawajewo” o przeciętnej mleczności 5500 l. mleka rocznie przy 650 kg przeciętnej żywej wagi, gdy w 1933 roku przeciętna mleczność krowy wynosiła 1500 l. mleka rocznie, przy 350 kg żywej wagi.

WYCHÓW CIELĄT W „KARAWAJEWIE”

NA specjalną uwagę zasługują wychów cieląt w „Karawajewo”. Mianowicie od 1932 r., wychowuje się je w zimnym cieletniku, gdzie temperatura w zimie dochodzi do — 15° C. Już samo ocieplenie się krowy w zimie odbywa się w chłodnym pomieszczeniu, gdzie temperatura wynosi — 6° C.

Skutkiem niskiej temperatury w cieletniku, cielęta porastają długą i gęstą sierścią, są zdrowe, silne, odporne, na choroby, posiadając przy tym duży apetyt.

Gdy zaś z jakiegokolwiek bądź przyczynny ocieplenie krowy nastąpi w pomieszczeniu ciepłym, cielęta nie przenosi się już do zimnego cieletnika.

Rok 1950 zastaje oborę bydła rasy kostromskiej o ustalonym już standardzie produkcyjnym, wyrażającym się przeciętną mlecznością krowy 6000 l. mleka rocznie o 3,7 do 3,8 proc. tłuszczu przy 670 — 700 kg żywej wagi krowy. Standard ten jest dziedziczny.

Kolektywna praca zespołu pracowników sowchozu „Karawajewo” nad utworzeniem nowej kostromskiej rasy bydła wykazała pełne zwycięstwo miczurinowskiego kierunku w biologii, otwierając szerokie możliwości dokonywania dzieł życiowych zmian w naturze zwierząt.

Inż. KAZIMIERZ CHWIBUT

Zrzesza 100 spółdzielni

z Krakowa i województwa

Dzięki współzawodnictwu i racjonalnej gospodarce uzyskano 1.500.000 zł oszczędności

Z WIĄZEK Spółdzielni Rzemieślniczych zrzesza na terenie województwa krakowskiego rzemiosła usługowe...

CIELEM tych wszystkich spółdzielni jest wykonywanie różnego rodzaju usług...

W Krakowie czynnych jest ponad 120 punktów usługowych różnych branż...

W dużym stopniu do podniesienia jakości produkcji oraz skrócenia czasu trwania zamówień przyczynia się rozwijające się na szeroką skalę współzawodnictwo...

Niedawno powstała nowa Spółdzielnia Kominiarska przy ul. Halkiej 2...

Historia jakich wiele

W poczekalni sporo osób różnej płci. Młyny ich rzedają w miarę gestowania tłumem...

Państwo wszyscy do referenta Tłuczka — spytała. Osoba pochyliła czekającą...

W Krakowie filmy festiwalowe wyświetlane będą w kinie „Wanda”...

W dniach od 18 do 27 września br. zorganizowany zostanie po raz pierwszy w Polsce — Festiwal Filmów Węgierskich...

Warto nadmienić również, że w dniach od 21 do 27 kwietnia br. odbył się na Węgrzech pierwszy Festiwal Filmów Polskich...

W związku z notatką prasową zamieszczoną w „Echu” dn. 10. 8. br. pt. „Jeszcze sprawa pończoch”...

Jałością powiat krakowski i Myślenice, rozporządzając siecią punktów usługowych.

Teatr im. Słowackiego: g. 19 „Nie trzeba się zarczać”.

Teatr Starszy: duża sala — nieczynny; mała sala: g. 19.15 „Clotunia”.

Teatr Rapsodyczny: nieczynny. Teatr Młodego Widza: godz. 19.15 — „Nawojka” w Barbakanie...

Teatr Groteska: nieczynny.

Polskie Tow. Turystyczno-Krajoznawcze ogłasza konkurs na przewodnik po ośrodku lub szlaku turystycznym

POLSKIE Towarzystwo Turysty czno — Krajoznawcze organizuje konkurs na najlepszą pracę z dziedziny krajoznawstwa.

Dzielnice Biura Opałowe przyjmują zapotrzebowania na koks

W celu ułatwienia mieszkańcom Krakowa zaopatrywania się w koks — wszystkie Dzielnicowe Biura Opałowe przyjmować będą zapotrzebowania.

Terminy dostawy koksu będą ustalone według zapotrzebowania — najpóźniej jednak do 10 tygodni od daty złożenia podania koks zostanie dostarczony.

Mieszkańcy, którzy skorzystali z dostawy koksu nie mogą już przez D.B.O. otrzymać asygnyat na węgiel.

Osoby które uprawnione są do zakupu węgla mogą otrzymać koks, lecz tylko w wypadku zrzeczenia się swoich uprawnień do odbioru węgla.

Przydział koksu obłoża się według ustalonej normy, a to — 1 kaloryfer na 1 pokój ma przydział 800 kg. na kaloryfer zaś w łazience, przedpokoju itp. przeznaczonych będzie 400 kg. koksu.

W kinie „Wanda” zobaczymy festiwalowe filmy węgierskie

W dniach od 18 do 27 września br. zorganizowany zostanie po raz pierwszy w Polsce — Festiwal Filmów Węgierskich.

W Krakowie filmy festiwalowe wyświetlane będą w kinie „Wanda”. Filmy te należą do najnowszych i najlepszych dzieł w kinematografii węgierskiej.

Warto nadmienić również, że w dniach od 21 do 27 kwietnia br. odbył się na Węgrzech pierwszy Festiwal Filmów Polskich.

Ciekawy odczyt w Domu Technika

Odczyty organizowane w Domu Technika cieszą się zawsze dużym zainteresowaniem społeczeństwa.

Co, gdzie, kiedy.

Teatr im. Słowackiego: g. 19 „Nie trzeba się zarczać”.

Teatr Starszy: duża sala — nieczynny; mała sala: g. 19.15 „Clotunia”.

Teatr Rapsodyczny: nieczynny. Teatr Młodego Widza: godz. 19.15 — „Nawojka” w Barbakanie...

Teatr Groteska: nieczynny.

Polskie Tow. Turystyczno-Krajoznawcze ogłasza konkurs na przewodnik po ośrodku lub szlaku turystycznym

POLSKIE Towarzystwo Turysty czno — Krajoznawcze organizuje konkurs na najlepszą pracę z dziedziny krajoznawstwa.

Dzielnice Biura Opałowe przyjmują zapotrzebowania na koks

W celu ułatwienia mieszkańcom Krakowa zaopatrywania się w koks — wszystkie Dzielnicowe Biura Opałowe przyjmować będą zapotrzebowania.

Terminy dostawy koksu będą ustalone według zapotrzebowania — najpóźniej jednak do 10 tygodni od daty złożenia podania koks zostanie dostarczony.

Mieszkańcy, którzy skorzystali z dostawy koksu nie mogą już przez D.B.O. otrzymać asygnyat na węgiel.

Osoby które uprawnione są do zakupu węgla mogą otrzymać koks, lecz tylko w wypadku zrzeczenia się swoich uprawnień do odbioru węgla.

Przydział koksu obłoża się według ustalonej normy, a to — 1 kaloryfer na 1 pokój ma przydział 800 kg. na kaloryfer zaś w łazience, przedpokoju itp. przeznaczonych będzie 400 kg. koksu.

W kinie „Wanda” zobaczymy festiwalowe filmy węgierskie

W dniach od 18 do 27 września br. zorganizowany zostanie po raz pierwszy w Polsce — Festiwal Filmów Węgierskich.

W Krakowie filmy festiwalowe wyświetlane będą w kinie „Wanda”. Filmy te należą do najnowszych i najlepszych dzieł w kinematografii węgierskiej.

Warto nadmienić również, że w dniach od 21 do 27 kwietnia br. odbył się na Węgrzech pierwszy Festiwal Filmów Polskich.

Ciekawy odczyt w Domu Technika

Odczyty organizowane w Domu Technika cieszą się zawsze dużym zainteresowaniem społeczeństwa.

W piątek 31 bm o godz. 19 w sali odczytowej Domu Technika przy ul. Straszewskiego 23 odbędzie się odczyt, który wygłosi mgr. inż. Jan Wątorwski...

W piątek 31 bm o godz. 19 w sali odczytowej Domu Technika przy ul. Straszewskiego 23 odbędzie się odczyt, który wygłosi mgr. inż. Jan Wątorwski...

W piątek 31 bm o godz. 18 w świetlicy ZSK przy ul. Filipów 6 odbędzie się zebranie przewodniczących i zastępców Miejskiego Komitetu Obronców Pokoju...

Teatr im. Słowackiego: g. 19 „Nie trzeba się zarczać”.

Teatr Starszy: duża sala — nieczynny; mała sala: g. 19.15 „Clotunia”.

Teatr Rapsodyczny: nieczynny. Teatr Młodego Widza: godz. 19.15 — „Nawojka” w Barbakanie...

Teatr Groteska: nieczynny.

Polskie Tow. Turystyczno-Krajoznawcze ogłasza konkurs na przewodnik po ośrodku lub szlaku turystycznym

POLSKIE Towarzystwo Turysty czno — Krajoznawcze organizuje konkurs na najlepszą pracę z dziedziny krajoznawstwa.

Dzielnice Biura Opałowe przyjmują zapotrzebowania na koks

W celu ułatwienia mieszkańcom Krakowa zaopatrywania się w koks — wszystkie Dzielnicowe Biura Opałowe przyjmować będą zapotrzebowania.

Terminy dostawy koksu będą ustalone według zapotrzebowania — najpóźniej jednak do 10 tygodni od daty złożenia podania koks zostanie dostarczony.

Mieszkańcy, którzy skorzystali z dostawy koksu nie mogą już przez D.B.O. otrzymać asygnyat na węgiel.

Osoby które uprawnione są do zakupu węgla mogą otrzymać koks, lecz tylko w wypadku zrzeczenia się swoich uprawnień do odbioru węgla.

Przydział koksu obłoża się według ustalonej normy, a to — 1 kaloryfer na 1 pokój ma przydział 800 kg. na kaloryfer zaś w łazience, przedpokoju itp. przeznaczonych będzie 400 kg. koksu.

W kinie „Wanda” zobaczymy festiwalowe filmy węgierskie

W dniach od 18 do 27 września br. zorganizowany zostanie po raz pierwszy w Polsce — Festiwal Filmów Węgierskich.

W Krakowie filmy festiwalowe wyświetlane będą w kinie „Wanda”. Filmy te należą do najnowszych i najlepszych dzieł w kinematografii węgierskiej.

Warto nadmienić również, że w dniach od 21 do 27 kwietnia br. odbył się na Węgrzech pierwszy Festiwal Filmów Polskich.

Ciekawy odczyt w Domu Technika

Odczyty organizowane w Domu Technika cieszą się zawsze dużym zainteresowaniem społeczeństwa.

W piątek 31 bm o godz. 19 w sali odczytowej Domu Technika przy ul. Straszewskiego 23 odbędzie się odczyt, który wygłosi mgr. inż. Jan Wątorwski...

W piątek 31 bm o godz. 19 w sali odczytowej Domu Technika przy ul. Straszewskiego 23 odbędzie się odczyt, który wygłosi mgr. inż. Jan Wątorwski...

W piątek 31 bm o godz. 18 w świetlicy ZSK przy ul. Filipów 6 odbędzie się zebranie przewodniczących i zastępców Miejskiego Komitetu Obronców Pokoju...



Zacierka na mleku, 20 dkg maki, 1 i pół litra mleka, szczypta soli, 1 jajko...

Gołąbki. Wybrać głowę kapusty, lekko odużyć liściach, obgotować w całości...

Idąc do Krakowa Ugór w mieście

Kraków jest miastem zieleni. Parki, Planty, ogród botaniczny, liczne skwery i zielonice składają się na tę pochlebną opinię.

Ale zieleni nie zawsze czyni miła wrażenie, zwłaszcza gdy jest to zieleni leśny, łopuchy i pokrzywy...



Zaświecają się w tym czasie światła, organizowanych przez Wojewódzką Komisję Wypoczynku Świątecznego i Turystyki przy ORZZ...

W sobotę rozpocznie się rok szkolny w liceach rolniczych

W sobotę 19. br. w Państwowych Liceach Rolniczych w województwie krakowskim odbędzie się uroczysta inauguracja roku szkolnego...

„To miejsce zajęte”

Dworzec Autobusowy w Krakowie. Wsiadamy do autobusu odchodzącego do Nowej Huty.

Nagle upada pa niżka (lat około 25) i rzuca na siebie ciężką z wami — papierami, walizkami...

Autobus rusza, a... pasażerki nie ma! Konduktorka zauważa ciężką z papierami i zatrzymuje wóz...

Owszem, znalazła się dopiero po 10-minutowych poszukiwaniach!

Wszystcy stracili 10 minut czasu, a autobus nie odjechał wg planu.

Może by tak Dyrekcja PKS wy dała przepis zabraniający rezerwowania miejsc przez pasażerów.

Niedziela, więc...

Rozbawiona gromada dzieciaków i towarzyszący im pies, biegają po zielonych, deptają nieśmiało trawę.

Przypatrując się temu rodzice, nie przeciwdziałają nieszczęśliwym harcom młodych arwistów...

Nad stawem dwie mamusie, mają brudne ręce swych pociech...

Dwóch wyrostków gra w piłkę na ścieżce. Ale piłka nie zawsze trafia do zaznaczonej kamienic...

Slużby porządkowej też nie było! Czy w niedziele niekiedy parkiem się nie opiekują? (s)

Dzisiaj o 16.50 słuchamy

informacyjnej audycji PR o wczasach

Krakowska rozgłośnia Polskiego Radia od kilku tygodni nadaje co czwartek o godz. 16.50 informacyjną audycję turystyczną p. t. „Gdzie spędzamy wypoczynek niedzielnym i świątecznym”...

W sobotę rozpocznie się rok szkolny

w liceach rolniczych

W sobotę 19. br. w Państwowych Liceach Rolniczych w województwie krakowskim odbędzie się uroczysta inauguracja roku szkolnego...

Dzisiaj odbędzie się konferencja

w sprawie „żywego słowa”

Dzisiaj, to jest 30 bm., z inicjatywy delegatury krakowskiej „Artosu”, odbędzie się konferencja, na której omówione zostaną zadania i praca recytatorskiego zespołu „żywego słowa”...

Omówiony zostanie również bieżący program „żywej gazetki”.

Echo świata

MRN WYJAŚNIA

W związku z notatką prasową zamieszczoną w „Echu” dn. 10. 8. br. pt. „Jeszcze sprawa pończoch”...

KUP LOS Złotej Loterii Fantowej

117.000 wygranych: złota biżuteria, zegarki, meble, pianina, rowery, motocykle, radia, maszyny do szycia i do pisania, futra, tekstylia, sprzęt sportowy i wiele innych.

Odważni i wytrwali turyści zdobywają na szlakach górskich odznakę sprawności fizycznej

Już ponad 1800 osób chlubi się posiadaniem GOT

NAD Tatrami zapada letni, sierpniowy wieczór. Mniej lub więcej znanymi szlakami turystycznymi powracają na wypocinek do schronisk ostatni wycieczkowiec. W jednym z takich schronisk, położonym na Hali Gasienicowej, panuje jak zwykle w tym okresie, przepelnienie. Turyści zaliczają formalności noclegowe, wykupują posiłki, jedzą, odpoczywają, wymieniają wrażenia minionego dnia.

Raid kajakowy Nowa Huta - Żerań

JUŻ w tym roku kajakowcy rozpoczęli przygotowania do gigantycznej imprezy, jaką będzie rozegrany w lecie roku przyszłego - raid kajakowy Nowa Huta - Żerań. Raid ten rozegrany zostanie w 10 etapach. Start nastąpi 31 lipca 1952 w Krakowie, a zakończony zostanie 10 sierpnia w Warszawie. Z każdego zrzeczenia startować będzie po sześć osad. Raid rozegrany zostanie w kategorii dwóch sportowców. (S)



To słowo: GOT powtarza się bardzo często. Przy stole kierownika schroniska skupiło się kilka osób. Każdy trzyma w ręce kartkę papieru, będącą protokołem odbytej wycieczki. Zgodność danych potwierdza właśnie przewodnik lub kierownik schroniska.

Olejnyszyn i Hebda grają dziś na kortach Gwardii

W dniu dzisiejszym wszyscy entuzjaści białego sportu spotykają się na kortach Gwardii, gdzie odbędą się dalsze ciekawe spotkania tenisowe z udziałem tegorocznego mistrza Polski - Olejniszyna i wielokrotnego mistrza Hebda.

- KORT 1: Radziwonka (CWKS) - Pielczonka (Gwardia). Olejniszyn (CWKS) - Skoczylas (Gw). Hebda (CWKS) - Korman (Spójnia). KORT 2: Panasiuk, Mieszkowska - Florkiewiczówna, Fogliermanówna (CWKS). Riedl (CWKS) wicemistrz Polski juniorów Nowak. Mieszkowska, Radziwonka (CWKS) - Florkiewiczówna, Pielczonka. Panasiuk, Riedl (CWKS) - Fogliermanówna, Nowak. Początek dzisiejszych spotkań o godzinie 13.

Uwaga sportowcy Spójni

Nowym kierownikiem sekcji pływackiej ZKS Spójnia Kraków został Kaniński Stanisław, który zarazem będzie prowadził treningi zawodników. Sekcja tenisa stołowego Spójni rozpoczyna treningi już od dnia 1 września br. Treningi odbywać się będą w świetlicy przy ul. Wiślanej 8. Wpisów nowych członków przyjmuje codziennie sekretariat klubu w godz. od 8 - 16.

Mimo krótkiego istnienia GOT odznaka ta stała się już b. popularna. Świadczy o tym dane krakowskiego oddziału PTTK, mówiące o zweryfikowaniu już protokółów i przyznaniu odznaki ponad 1.800 osobom. Ponadto we wszystkich schroniskach rozpowszechniane są protokoły odznaki i prowadzona jest akcja popularizacyjna. Na odwrocie kart protokołowych wycieczkowiec umieszcza ją wagi na temat znakowania tras i szlaków, stanu schronisk itp. Uwagi te są b. cennym materiałem z terenu i PTTK z pewnością potrafi wyciągnąć z nich odpowiednie wnioski.

Podana wyżej cyfra 1.800 posiadaczy GOT, którzy zdobyli ją w pierwszym okresie jej istnienia, będzie niewątpliwie szybko wzrastać, dzięki coraz szerzej rozwijającej się w Polsce Ludowej, turystyce górskiej.

Kulawik mistrzem Polski juniorów

(Telefonem z Zabrze) TURNIJE tenisowe o mistrzostwo Polski juniorów zostały zakończone. Znamy już nazwiska naszych najlepszych młodzieńców. W finale gry pojedynczej juniorów, zgodnie z naszymi przypuszczeniami, zwyciężył łatwo najszlachetniejszy gracz turnieju Kulawik (Śląsk), bijąc nędysponowanego w tym dniu Riedla (z CWKS) 6:1, 6:0. Kulawik od pierwszego piłki nadal b. szybkie tempo. W spotkaniu o trzecie miejsce w grze pojedynczej zwyciężył Naumowicz z Radomia, który pokonał kolegę klubowego Filipka 1:6, 6:1, 8:6.

W grze pojedynczej dziewcząt pierwsze miejsce zajęła Ryczkówna, która pokonała Kubalankę (Kr) 6:4, 7:5. Kubalanka prowadziła w pierwszym secie 5:2 i miała kolejno aż siedem setboli.

NAJCIEKAWSZYMI spotkaniami były mecze w grach podwójnych. W finale miksta Kubalanka, Sawaszkiewicz pokonała Ryczkównę, Wilczka 6:2, 7:5. Szczególnie dobrze spisywały się dziewczęta, które zademonstrowały tenisa na poziomie naszych seniorów (oczywiście nie licząc Jędrzejewskiej). Najpiękniejszą grą końcowych spotkań był półfinałowy pojedynek w deblu pomiędzy parą Sawaszkiewicz - Łuckiewicz i Szlakami Wilczek, Dietrich. Zwyciężyli spościanem po bardzo żywej grze 3:6, 6:4, 6:3. W finale para sopocka natrafiła już na słabszy opór Tomaszewskiego (Szcz.) i Bardy (Poz.). Spościan wygrał ten mecz 6:3, 6:4, zdobywając tytuł mistrza Polski. Najlepszy na korcie w tym meczu był Sawaszkiewicz. Zwycięzcy turnieju otrzymali szereg nagród w postaci sprzętu tenisowego, naddo za piękny styl gry otrzymali nagrody i wyróżnienia: Zofijski (Kat.), Tomaszewski (Szcz.), Wojtowicz i Trzebiatowski (Sp. W-wa) oraz Wilczek (Śląsk). Za ofensywny styl gry wyróżniono Szawaszkiewicza, Dietricha, Ryczkównę, Cwiertnię i Maniewskiego. (T)

Rozpoczęły się mistrzostwa ZSRR w lekkoatletyce

Ponad 1000 zawodników i zawodniczek bierze udział w lekkoatletycznych mistrzostwach ZSRR, które rozpoczęły się 27 bm. w Mińsku. W pierwszym dniu zawodów tytuły mistrzowskie zdobyli: w biegu na 100 m kobiet - Hnykina (Gruzja) - 12,4, 200 m ppl. Luniew 23,9, dysk - Lipp 48,18 skok wwyż - Wanowicz 1,91, kula kobiet - Toczenowa 14,60. W biegu na 800 m kobiet Pietniewa wyrównała, należący do Wasiliewy rekord świata, uzyskując czas 2:12,0.

Piłkarze WKKF wygrywają z reprezentacją głuchoniemych

Towarzystwie zawody piłkarskie, rozegrane między kołem sportowym WKKF, a repr. obozu piłkarzy głuchoniemych zakończyły się zwycięstwem WKKF 4:1 (3:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wiegek i Luceński po 2, dla głuchoniemych jedyną bramkę uzyskał środkowy napastnik z rzutu karnego. Sędziował Ignaszewski - bardzo dobrze.

Rozpoczynamy od wczasów Tylko raz w tygodniu pływanię w rozkładzie zajęć wczasowiczów!

KAZUJE się, że niczym nie należy się zrażać. A najmniej t. zw. „rozkładem zajęć” w domach wczasowych, który wczasowicz odczytuje zaraz po przyjeździe, trzymając jeszcze walizki w rękach. Zdarza się jednak w D. W. „Hutniczanka” w Ustce, że gdy wczasowicz zagłębi się w rozkład zajęć, to najpierw wypuszcza walizy z porażonych dłońmi, po tem wydaje przeraźliwy okrzyk zgrozy, a wreszcie tygrysim skokiem dopada instruktorkę kult. oświatową (k. o.) i głucho warcząc zapytuje, co towszystko znaczy.

— Ale ta od razu wlewa balsam wzburzoną duszę wczasowicza: — Niech się nie przejmuję, to rozkład ramowy. A „ramowy” znaczy to robiony na wyrost, na efekt, na przekór życiu, pogodzie i upodobaniom wczasowicza.

Sam osądź Czytelniku! Damy ci małą próbkę: Pływanię w tym rozkładzie uwzględnione jest tylko jeden raz! W siatkówkę według rozkładu wczasowicz może zagrać dwa razy. W rzeczywistości każdego przed - południa pływca, a każdego popołudnia gra w siatkówkę. Ale rozkład przewiduje jednego przedpołudnia turniej szachowy, drugiego — „spacer po w brzoju z śpiewem chóralnym” itp.



JUŻ sobie wyobraźcie ten spacer po plaży, między tysiącami leżących ciał i te chóralne śpiewy przy temperaturze 30 st. w cieniu! Czytajmy jednak dalej: „tenis” — Macie korty, piłki, rakiety? — pytam. — Kort jest a rakiety i piłki... zaplanowane, — brzmi odpowiedź. Szukamy więc w rozkładzie hip-piki, akrobacji powietrznej, maratonu, ale o dziwo nie znajdujemy. A przecież to też sport... Wypisywanie w rozkładzie pozycji zupełnie nierealne lub w nieodpowiedniej porze (każdy wie, że w szachy gra się najlepiej po południu, a śpiewa wieczorem) ośmieszają pracę instruktora. Z takim rozkładem (czytaj instruktorem) nikt się nie będzie liczył.

Zawody ZS Spójnia o Puchar Pokoju masowym egzaminem na SPO

RADA Okręgowa Zrzeszenia Sportowego Spójnia, chcąc umożliwić członkom kół i klubów sportowych swego zrzeszenia uzyskanie odznaki SPO organizuje w miesiącu wrześniu zawody o „Puchar Pokoju”.

Stal Chrzanów Spójnia Kr. 1b 7:4 w tenisie

Rozegrane w Krakowie towarzyskie spotkanie tenisowe między Stalą Chrzanową a Spójnią Kraków 1 b. zakończyło się zwycięstwem Stali 7:4.

W ramach spotkania uzyskano następujące wyniki: (zawodnicy Spójni na I miejscu) Kusiak - Ruliński 6:1, 6:1, Ditmar - Szwaracki 6:1, 6:3, Florkiewiczówna - Zięba 4:6, 2:6, Szczur - Skipiela 1:6, 2:6, Kasperkiewicz - Wichrzycki 0:6, 1:6, Szczur, Kasperkiewicz - Skipiela, Wichrzycki 0:6, 0:6, Kulakowski - Wojtowicz 6:2, 7:5, Jasko - Gradzki 1:6, 6:4, 1:6, Florkiewiczówna, Kusiak - Zięba, Ruliński 4:6, 7:9, Kusiak, Ditmar - Ruliński, Wojtowicz 6:3, 6:2, Paprocki, Kulakowski - Szwaracki, Gradzki 1:6, 5:7.

Program zawodów obejmować będzie te konkurencje, które potrzebne są do zdobycia odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony”, a więc: trójbój lekkoatletyczny, tor przeszkód, gimnastyka wzorcowa i przyrzadowa, strzelanie, marsz na 5.000 i 10.000 m, biegi na 500 i 1000 m, turniej siatkówki i pływanię. Poza konkursem zorganizowany zostanie turniej piłki nożnej.

Koła sportowe i kluby mogą zgłaszać dowolną ilość zawodników, uprzednio zbadanych przez lekarza. W zawodach punktowana będzie ilość zgłoszonych zawodników, jak również suma zdobytych norm do odznaki SPO. Zespół, który uzyska największą ilość punktów zdobędzie „Puchar Pokoju” na własność.

Zorganizowanie tego rodzaju imprez sportowych przez Spójnię zasługuje w pełni na uznanie, gdyż niewątpliwie przyczynią się one do dalszego wzrostu zainteresowania kulturą fizyczną wśród członków kół sportowych, a przede wszystkim umożliwią im zdobycie odznaki SPO.

Zawody rozpoczną się 1 września, przy czym zgłoszenia przyjmowane są codziennie w sekretariacie Zrzeszenia Sportowego Spójnia

— Jestem Czeng Wong, zarządca Towarzystwa Rolnego — ryknął — i mam was wszystkich w moich rękach. Mam jednak wrażenie, że się w porę opamiętasz! Opasy mężczyzna stał tak blisko dziewczyny, że nie była w stanie się ruszyć. Robiło jej się mdło od jego odrażającej bliskości i wstrętnego odoru wina, który wydychał wprost w jej twarz.

— Proszę mnie puścić! — krzyknęła — proszę mnie puścić! Podczas gdy Czeng Wong obserwował ją z ironicznym uśmiechem na grubych wargach, nie mając zamiaru cofnąć się, zwarła obie dłonie w pięści i pchnęła go tak silnie, że klnąc runął na krzesło. Jednym susem doskoczyła do drzwi i pobiegła w stronę wyjścia, minąwszy na schodach japońską pokojówkę, która zachichotała za nią z pełną satysfakcją, złośliwością.

Dni zamieniały się w tygodnie, tygodnie — w miesiące. Na zboczach gór, otaczających dolinę Nanhon, błyszczały białe kiście styraksu, ciepły wiatr niósł ciężki zapach czerwonych kwiatów z magnoliowych krzaków.

Zmierzczało. Czan Czon stała przed chatą. W pewnej chwili spostrzegła nadchodzącego przez pola mężczyznę. Na pewno ojciec pozostał w polu, podczas gdy ona wróciła, by przyrzadzić wieczór. Chciała wejść do izby, by zamieszać ryż, gdy nagle poznała, kto idzie i przestraszyła się nie na żarty. Zbliżający się ku niej mężczyzna nie był jej ojcem — był to Hen San, którego od dawna nie widziała.

Powitałszy ją zapytał, czy ojciec jeszcze w polu. Ojciec... Tak, pracował jeszcze, gdy wracała do domu — wystraszona spożyłała na Hen Sana — czyżby stało się coś złego? Czula, że stojący przed nią mężczyzna był, mimo pozornego spokoju, bardzo wzbudzony. — Nie, nie, nic się nie stało — uspokoił ją. Rozezbrał się pośpiesznie dokoła. — Czy nie zechciałaby wejść z nim do chaty — zapytał — tam zaczekałby na Li Czona. — Lepiej nie do chaty — odpowiedziała dziewczyna ostrożnie — lec... zaczekać chwilę... Wbiegła szybko do chaty, zdjęła garnek z pieca i po-

Berthold E. Philipp Tłum. z niemieckiego J. Mostowicz DWOJE Z NANHON Nowela koreańska

stawiła go na glinianej podłodze. Uczyniwszy to wyszła z powrotem przed próg. — Chodź — szepnęła — wzięła Hen Sana za rękę — pójdziemy na górę i tam poczekamy na ojca. Szli zboczem góry pod kwiatnym dachem z magnolii i rododendronów. Wkrótce byli już na szczycie, pod czystym, usianym gwiazdami niebem. Leżał tu granitowy głaz w kształcie ławki. Z tego miejsca widać było chaty jak na dłoni. Młodzi usiedli obok siebie.

— Nie będzie to bardzo celowe — powiedział Hen San po dłuższej chwili milczenia — ale mimo wszystko ojciec twój będzie musiał mnie na jakiś czas u siebie ukryć. Czan Czon w zdumieniu patrzyła w jego twarz, z której jednak nic nie mogła wyczytać.

— Dlaczego musisz się ukrywać? — zapytała bezdźwięcznie. Młody wieśniak uśmiechnął się. Po chwili rzekł: — Wiesz, że jestem pracownikiem Koreańskiej Partii Pracy. Szef policji z Seulu, Czang Taik Sang, otrzymał władzę nad całą prowincją Kyong Kwi. Od trzech dni aresztuje się pracowników naszej partii. — Czan Czon odruchowo chwyciła go za rękę. Myślała o nim często. Niejednokrotnie spojrzanie jej biegło ku niemu, gdy drewnianym pługiem orał swe pole. Słowa jego poruszyły ją głęboko. — Wiesz przecież, jak myśli ojciec... — On nie potrafi myśleć, nie nauczył się jeszcze, taki jego los... Uśmiech nie schodził z twarzy Hen Sana, znał doskonale upór starego. Milczenie zeszło z gór i położyło się

na kwitnących zboczach. Czan Czon złożywszy ręce na kolanach, wsłuchiwała się w cudowną ciszę. — Często potem dziewczyna wspominała ze wzruszeniem tę wieczorną godzinę. Była to najbogatsza godzina jej młodego życia. W milczeniu tej godziny było wszystko — początek i koniec, przybycie i odejście, miłość i cierpienie. Stare zatopilo się w tym milczeniu, a narodziło się nowe. Godzina ta uczyniła ją tak silną, że życie wydało się jej nagle lekkie, jak kolorowy puch rajskiego ptaka. Lekko podniosła się z granitowej ławki, giętka jak łania i zdziwno wytrząsnęła swą spódnicę — było na niej pełno kwiatów, białych i czerwonych magnolii.

— Zejdźmy, ojciec już wrócił. Li Czon już od dłuższej chwili wszedł był do chaty. Córka widziała go, jak zmęczony włókł się przez pola. Zdobyła się wreszcie na przerwanie milczenia, które smakowało jak najwspanialszy napój. Hen San, którego zamysłony wzrok jak gdyby wracał z dalekiej wędrowki, skinął potakująco głową. Jego wysoko sklepione czoło było gładkie jak tarcza z brązu. Blisko jedno obok drugiego poszły wąską ścieżką w dół.

Li Czon zajęty był właśnie spożywaniem wleczery, gdy Czan Czon i Hen San weszli do izby. Żując popatrzał na wchodzących zmęczonym, obojętnym wzrokiem. Gdy jednak w wieczornym mroku rozpoznał Hen Sana, bezbębne działał przestały żuć i bezwiednie odsunął na bok drewnianą miskę. — Jedz spokojnie dalej, ojciec — zachęcała Czan Czon i napełniła ryżem dwa drewniane talerze — przyprowadziłam naszego sąsiada, który pro si cie o goście. Starzec podniósł się i powitał przybyłego tak, jak nakazuje obyczaj gościnności. Hen San, starym zwyczajem koreańskim, zjął na progu obuwie i usiadł na macie, którą dziewczyna rozłożyła obok niskiego stolika. W ciszy spożyto ryż i ledwo okraszone tranowym tłuszczem jagły. Spojrzania Czan Czon wędrowały ukradkiem to na ojca, to na gościa. Stary był bardzo sztywny, jadł z godnością, również i Hen San starał się nie omijać ceremoniału. Po kolacji dziewczyna napełniła dwa kubki ryżową wódką suri i podsunęła mężczyznom. Jednakże żaden z nich nie tknął napoju... (4) (D. e. n.)

W niedzielę dalsze międzyklubowe biegi kolarskie

W ramach współzawodnictwa międzyklubowego Gwardii, Ognia i Włókniarza, prowadzonego przez sekcję kolarską, WKKF odbędą się w niedzielę, 2 września dalsze biegi kolarskie na dystansie 50 km. (Kraków — Dulowa — Kraków).

Wybory do sekcji saneczkarskiej WKKF

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Krakowie zwołuje na dzień 1 września br. wojewódzką konferencję aktywno sportu saneczkarskiego. Porządek dzienny konferencji przewiduje między innymi referat na temat zadań sportu saneczkarskiego oraz wybory do sekcji saneczkarskiej WKKF i wybory prezydium sekcji. Obrady odbędą się o godzinie 16 w sali konferencyjnej przy ul. Basztowej 6.